ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
CHORĄGIEW KRAKOWSKA

KRONIKA
1929-1939
Czarnej Trzynastki im. Zawiszy Czarnego w Krakowie

17 II 1948

CZARNA
13 KRAKOWSKA
m. ZAWSZY CZARNEGO

CZARNA

TRZYNASTKA.

im. ZAWISZY CZARNEGO z GARBOWA.

Motto:

A. Mickiewicz.

„Jednością siłni, rozumni szczęściem."

Czternasty rok pracy konspiracyjnej
dla zjednoczonej Ojczyzny
na kartach tych zapisuję:

dwanaście - Księgi Pierwsze

obecnie - Królestwo XIII „Jutrzenki"

1918 Daty 1931. —

przeniesiono do pierwszej kroniki (1918-24)

zdjęcie przeniesiono do pierwszej kroniki (1918-24)

1918

Wycieczka drużyny. Raport.
Prowadzi dh Cyrsiak

JEDNODNIÓWKA

poświęcona wycieczkom obozu Węd.

XIII. Kr. w roku 1922.

---

m. c.

Hej już nie wróci
w gnuśne leże!

Hej! – już nie wróci w gnuśne leże,
Ani nam wygód nie trza będzie
Kto raz wkochał lasy szczerze,
Kto przy ognisku raz posiedzie,
To przespać jednej nie w namiocie,
Strawy dymnej zamiast zakosztować
Kto mókł-błądzący deszczem-w błocie,
Lub pośród zawiei maszerował,
Ten w świat przeklęty się zabierze
Dla wiecznej kaście szczęść odejdzie
I już nie wróci w gnuśne leże
Ani mu wygód nie trza będzie

Wspomnienia.

Zmrok już zapadał i świat się do snu kładł już cały, jeno z lesie gdzieś z oddali migał płomień silnego ogniska. Ani jeden liść nie drgnął wiatrem szarpany, jak to bywa niekiedy w tych gęstych i obszernych borach. Ani jeden głos tutaj nie dochodził z odległych wsi, z których tu i ówdzie poczęty migał blada światełka. Tylko tam z tem zaciszem mistrzem, pośród wielkowiekowych sosen i świerków, wśród niskich modrzewiowych krzewów, które z dalekiej jakiejś tajemniczemi postaciami się wydawały – znajdowała się obozem mała gromadka harcerzy, krakowiaków. Cicha, ale żwawa wesoła, że bodaj wśród niej przez chwilę zdawało się człowiekowi, że zapomniał o świecie o troskach jakie mu dolegały, że się znajduje hen hen w jakiejś krainie czarów i baśni. Ognisko, a nad ogniskiem kocioł niewielki na grubym bukowym kiju zawieszony. Wi-

dom jego bakamem się stawał dla umagających się coraz bardziej apetytów, a para unosząca się z pod pokrywy pokrywała nader korzystnie na wesołe zawsze miny naszych chłopaków. O trzy metry od ogniska stały obwa namioty z ratunkistami i górne chorągiewkami obozu wędrownego XIII. kr. Dookoła ogniska rozniała się wiara i gawędziła wesoło. Bo tu i było o czem gawędzić. — Przypominały im się teraz rożne powieści o życiu naszych przodków, o tych dawnych polowaniach królewskich i książęcych, o licznej zwierzynie leśnej, która dawniej te lasy zamieszkiwała a teraz z niej ani śladu już nie było. Smutno im jakoś się zrobiło i umilkli na chwilę. A ogień trzaskał i ogromne języki płomieni unosząc się coraz wyżej, oświecały otoczenie. Równocześnie i obiad zaczął przyrządzania wielki i gryzet ozy niemiłosiernie łam, że niektórzy już płakać pongli. Wreszcie podniósł się wreszcie kucharz, zdjął przykrywę, pomieszał coś w kotle, skosztował i z wesołą miną ale

północnie z powagą coraz więcej nie i innych osób powtarzał: - „Dawać menażki"!
Ruch się zrobił w obozie i słychać było brzęk wyjmowanych menażek, łyżek i innych przyborów, które przy jedzeniu stawały się niezbędnemi. A kucharz śpiewał, - czasami i gwizdał pod nosem jakąś skoczną melodję, którą zawsze przy tej czynności śpiewał gdy był w dobrym humorze. Ciężkie wiara ustawiona w „ogonek" poczęła już ochmagać się na ostro - zupy. Błogi jej zapach sprawiał się dosłownie co jeszcze więcej dodawało apetytu wygłodniałym trochę wędrowcom. Łaciego się wydawanie. „Dwa", „sadzo", „repete" słychać było co chwilę, a co który zupy skosztował to taki obiecywał „polibal" kucharzowi, że w końcu komendant obozu musiał stanąć w obronie dobrego zamiepokojonego już chłopa. Zupa jednak była wyśmienita, co można było spostrzec z min i sposobu zajadania jej, przez miłośnik „maćków" obozowych. Cisza zaległa na chwilę

słychać było tylko mlaskanie „mniama" i potężny bas kucharza: „Tańczował Kuba z jego lubą"! Była to jedyna jego piosenka, którą uwielbiał był nad życie jak się nam o niej wyrażał, a Kuba rzewnie akompaniował mu ałuminium, albo była pogwarką z jakimś pniakiem lub strapieniem. Kolacja była skończona. Cichutko tam jeszcze jakiś grzebanie „mruczał" z przeciągłym ziewnięciem miseczkę i wylizywał ją z wściekłością, ale i to wkrótce się skończyło. A teraz-owa się „kacabard" —: „Moje sobie pod paździewany" — grzmi „i cwiszen" poszło się po lesie.

I ucichli sobie, ale tam od ucha i od serca jakiegoś skromnego mazura, a echo niosło za pólmi wesołą chałupkę, chałupkę po tych niezbadanych gęstwinach i kniejach puszcz, którą tam Bóg może pięknie pisał i stworzył już nie kończąc.

O tem jak to powstawały przydomki o obozie wędrownym.

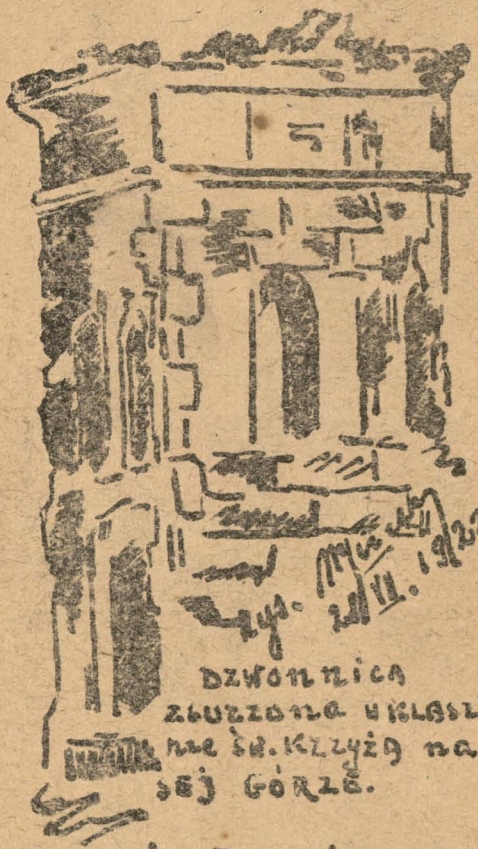

DZWONNICA ZBUDZONA U KLASZTORZE ŚW. KLIMĘG NA ŁYSEJ GÓRZE.

Był ci taki zwyczaj wśród wiary Obozu Wędrownego, że każdy członek musiał być ochrzczony w większym lub mniejszym stopniu, sympatycznym lub niesympatycznym przydomkiem. Zwyczaj ten powstał podczas obozowania na Babiej Górze. Otóż komendantka obozu ochrzciła „Kacabacą" na znak pewnej jakiej musiał, a jakiej nie pamięta wypadł być kaczkowywał. Redaktor, otrzymał przydomek „Klaps" zato, że lubiał nosić ze sobą na wycieczki klaps smażony po Holeszowsku, a którego to sposobu później zaniechał. Fotograf dwóchmy pyszał sobie

miano „Żyrzyk", a to z tego powodu, że [illegible] zawsze przy rozpalaniu „Biblio-

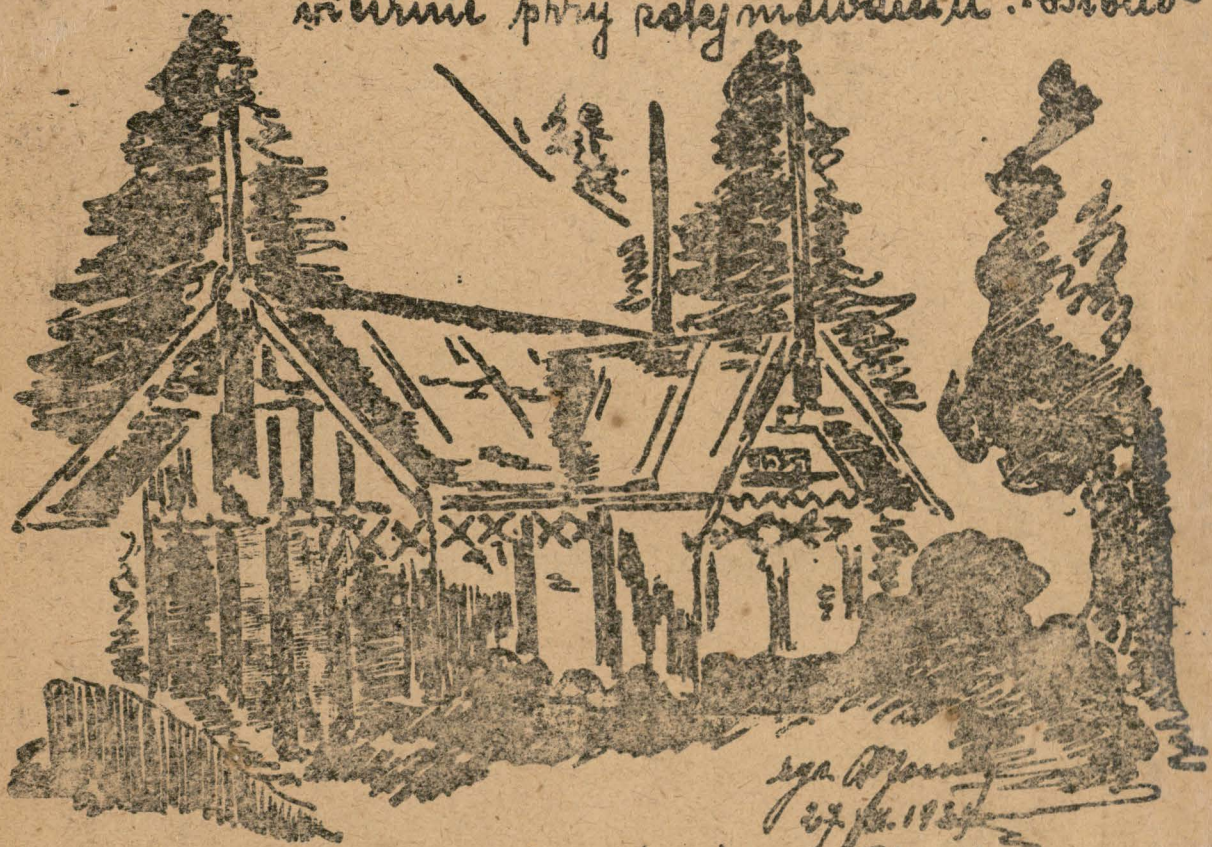

Schronisko H. Sienkiewicza w Pieninach.

tekarz obozowy dostał imię „Piorunek północny" od tego, że często się z gryzmami rajnował. Pisarz obozowy imię „Bum", stary kucharz (Kucharz) ratownik na miano „Żyrzyka" a że mu z tem bardzo było do twarzy, więc mu się to zawsze spodobało i trzymał się jak go

kto i nazwej nazywał. Był także i „Piergot" później śmiergotem nazwany dlatego, że lubiał przeciągać po nocach nawioty. Jednego „Purkawkę" przerwali ale o wyjaśnieniu powodu mowy być nie może, bo trzebaby chyba na 20 stron obszerne drukem. Był i „Tapicer", który lubiał wubtaniu pływać po Dunaju, był „nos gawoni" i wreszcie „Truteń" od tego tak nazwany, że każdego owsoda trutniem bez litości nazywał i na śmierć marakrował.

PIGWAKI OBOZU.

PAZTYK

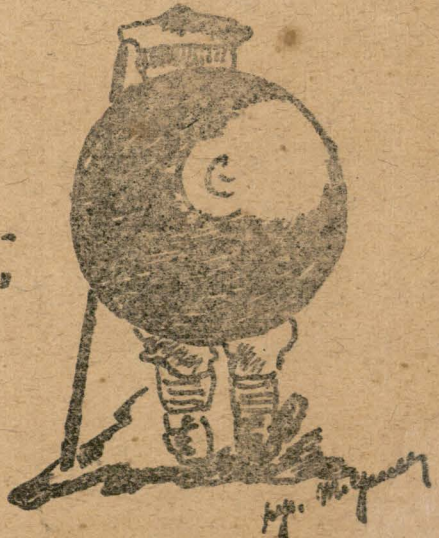

PIERGOT

Zwięzły turysty.

W GÓRY!

W góry, w góry mity bracie!
Tam, swoboda czeka na cię,
Tam cię olszewyk czarem pnyjie
Tam to człowiek wie – że żyje.

Wyżej! Wyżej! – ale ołe miłba
Spadnie się gdy potrzeba,
Bo to zdrowo, bo to mięci
Choć się czasem w głowie kręci.

A jak zbłądzisz – nie ma strachu
Spać – to można i bez dachu.
Jakąś dziką pieśń wiatr wyje,
Ale tam to choć się – żyje!

Wycieczka w Pieniny

Jedziemy dobrze utrzymaną drogą w kierunku granicy czesko-słowackiej. Po drodze spotykamy przeróżne wioski różnych szczytów-pienińskich. W dole płynie z szalonym pędem Dunajec, od czasu do czasu widzimy przyjazne w kierunku granicy łódki z kierunku a ogólnym widokiem pasażerami. Zbliżając się do posterunku granicznego na lewym brzegu Dunajca, widzimy niewielką polanę, a na niej schronisko H. Sienkiewicza, dzisiaj opuszczone i zaniedbane zupełnie. Otóż ma ono większego znaczenia dla turystyki choćby z tego względu, że leży po tej stronie Dunajca, którą nie prowadzi żadna droga, jedynie mały kamyczek ścieżki rachowskiej przed schroniskiem. W tyle nad schroniskiem wznosi się Sokolica, która z tej strony opada stromo w nurty Dunajca. W dalszej drodze napotykamy wiele ciekawych

gór, i skierujemy się ku wschodniemu skraniu grani. Po ominięciu przełęczek, które w kierunku tej wyrastają kamieniarze, zmierzamy dalej w stronę Wschodniego Kościoła. Zachwycający widok przedstawia się przed nami. U podnóża Kamienia Dunajca, którego fale rozbijają się przy zakrętach o skały albo wystające z dna głazy. Najbardziej zakręt spotykamy przy Facimiechu, gdzie rzeka skręca prawie pod kątem prostym. Idąc dalej spotykamy Golicę i Ociemiały, Kościelną Górę po wschodniej stronie, po południowej zaś Klęczkę Górę, Graberyel, przy którym Dunajec zwęża się tak dalece, że miejsce to nazwano „Zbójeckim skokiem". Dalej widzimy szczególnie grotę rybackie, która otrzymała swą i od skały, która wznosi się wysoko na skale „Trzema Koronami" zwanej a leżącej po stronie polskiej. Tu wycieczkowicze ostatni (idąc od Krościenka) zakręt z miejscu, z którym zaczyna swój bieg przełomowy. Po wschodniej stronie znajduje się tu pasterskie Trzech Koron, Krościenny Klasztor

a wzgórze dzisiaj mamy już z daleka obronnemu ogrodzeniem. Jako takie utrzymany jest zwłaszcza kościoła w stylu ostrołukowym i prezbiterium w stylu Romea.

Z Czerwonego Klasztoru po przejściu się przez Dunajec, można się udać na „Trzy Korony". Prowadzi tutaj dobrze utrzymana droga, później ścieżka na wszystkie trzy szczyty, z których najwyższy i najtrudniejszy do wyjścia jest środkowy zwany „Okrąglicą". Ze szczytu Trzech Koron można zejść na Krościenko, albo do Sromowiec i tą drogą przejrzawszy się pamiątkowi przez Dunajec, wracać tym samym wąwozem, który wiedzie do Czerwonego Klasztoru.

Ponieważ mamy zamiar wydać pamiętnik Obozu Wędrownego XIII Hr. prosimy prze-to wszystkich tegoż Obozu o nadsyłanie wszelkich prac i ilustracji do pamiętnika aż na jesień

REDAKTOR: Mazyan BRZEK

M.B.

Czuwajcie!

Słyszycie hej! — Pobudka gra
Bracia ze snu wstawajcie.
Do ćwiczeń pobierzcie siły swe
Czuwajcie!

Z dalekich orkanów marzeń się,
Braterską dłoń podajcie
Bo prawa dzisiaj ręka was
Zawiązuje!

I bądźcie harcki jako stal
Trud wszelki zwyciężajcie.
Do ćwiczeń pobierzcie siły swe.
Czuwajcie!

Jazda na śniegu.

Jechaliśmy z miłych a koniecznych wspomnień wycieczki, gdy była jazda na śniegu, na stoku Zawratu. Zachciało się nagle wszystkim fotografować i to na tle śniegu, który się tutaj na turniach Tatrzańskich rozsypał. Zaczęli się więc ustawiać przodem do zdjęcia ale jakoś nie szło. To widzę stanął na tej pryzmie śniegowej to z groźnym wyrazem i tragiczno-komiczną miną jechał na dół. Jechał Rudzio z taką miną jakby co najmniej z kadrowych szarż spadał, ale sobie tak pomyślałem, że mu się zdjęcia odmieciało. A to jeden zdjął kapelusz, czerwony a taki zadowolony, jakby conajmniej amerykańską jazdę uprawiał. Gwałtu się wiara do rozpustu, ale radzę nie być pewny, czy za chwilę nie znajdzie się ktoś bez fotografii, ale z pamiątką pertraktacji. Zdjęcie było ale i pamiątka po tem zdjęciu pozostała, to też na drugi rok nie ze Zawratu ale ze Świnicy zaczęła się ta inwestycja, zbawienna tej jazdy, próbowanie.

PIEŚNI OBOZU WĘDROWNEGO XIII m. DR.

1. Hej w Świat. hymn

M. BALCER

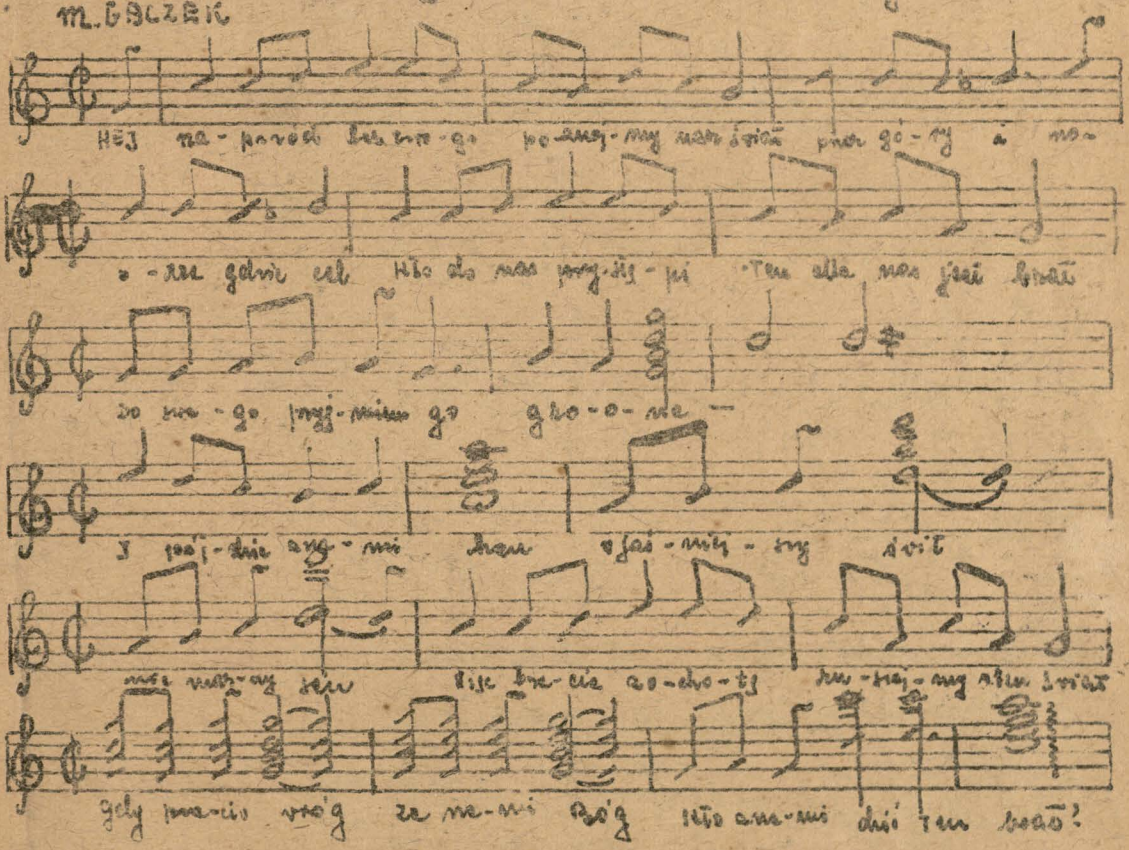

Hej naprzód bez trwogi, poznajmy nasz świat,
Przez góry i morze - gdzie cel.
Kto do nas przyjdzie, ten dla nas jest brat,
Do swego przyjmiemy go
gro-o-na!

I pójdzie z nami lew,
W jaśniejszy świt, nie mamy zwątpień.
Więc bracia z orłami pomaszerujemy w ten świat!
gdy przeciw wrógu -
Za nami Bóg,
Hej naprzód, idzie z nami ten brat! –

– · –

2.

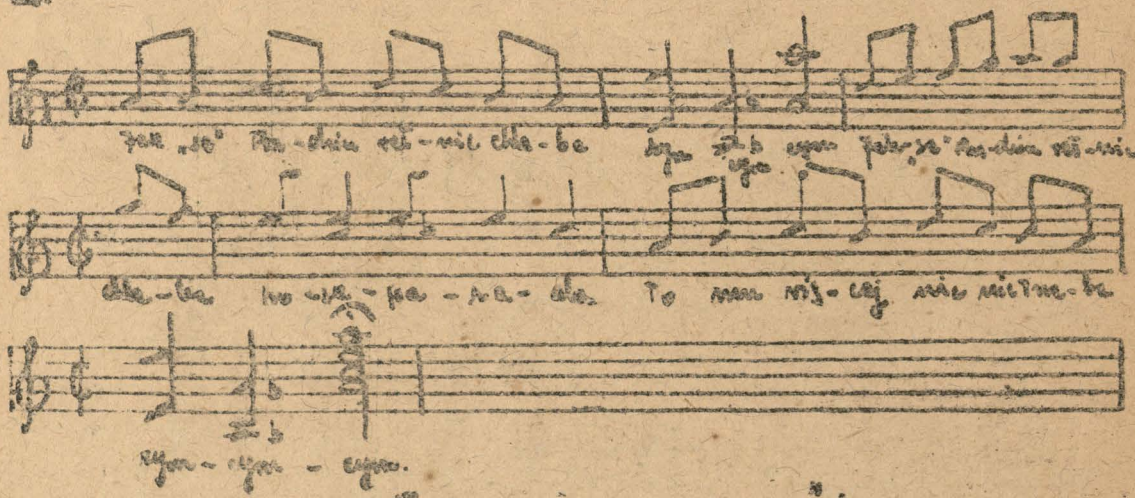

„Wolne Słowo" (Kronika)

1. marsz „obozu": Jak „se" Ruskim wśród-nie chleba
Iwaperacki To mam więcej nie miarmy cym cym cym
Jak w olszewe progi rzeźbie
I bizów po obiedzie.

2. rozlazz: Jak „se" Piergot" wśród-nie brodę

To jest serce ma niecałe.
I. I pierożki kocioł noci ∫bis
A w nim serce dla swej Zosi.

3. KUCHARZ. Mazynuje, konserwuje ∫bis
Krzesery, braga, rozsadza.
II. Zrobił taką manafygę. ∫bis
Że ogólną sprawił pygę.

1. FOTOGRAF. Z aparatem na trzy metry ∫bis
Robi w góry kilometry.
I. I odejmuje co się daje ∫bis
W marsz nigdy nie wątpi.
II. Księdza w nory, a Romzy strasznie ∫bis
Dwie pogarski kotłem kasy.

3. KOMENDANT OBOZU. Na pamiątkę „gęsie" furery ∫bis
Brunet na kawę wiecznie burczy.
I. Wiecznie skłamali, wiecznie gadają ∫bis
Dudzi tak jak marmolada.

4. KWATERMISTRZ! A „Klops" to ci chłop już taki ∫bis

Straszznie w drodze lubi krzaki.

I. Dba o wszystkich, żeby spali z bis
a o siebie by go znali.

3. TAKA SOBIE PIOSENKA. m.a.

muz.: „Matuś moja miła"

1. Trzaska ogień w lesie
a wiatr piosnkę niesie,
że najlepszej z świecie
Harcerze rzyjście

ojolana!

ojolana, ojolana
ojolana, ojolana.
Wszystkiej harcerzom
Dziewczyna kochana. } Rf.

1. Lasy okiem wzdłuż,
lasem roś gotują
Serce ładnie mają,
Że wiecznie Rozbają

Rf. oj-olana!

MAZUR.

SŁOWA, MELODYJKA GÓRALSKA.

Dalej w mazur, twórzmy koło!
Zabawimy się wesoło,
W cztery - pięć!- pogi wiara
Wszystko jedno - mrzoda, stara,
W cztery pogi wiara
I w bralony tam! -

I.

Poco smutek serca skrywać,
I fujarą się nazywać,
Hej! Hej! W górę cnota!
Do mazura „baca" woła,
Hej! Hej! - W górę cnota
I w bralony tam! -

II. Posuwisty krok,
Czasem lekki skok,
Kogucicki, prysiadzicki

I chorągiewek w lot -
Hej! Hej! - w górę wrota
Do marzeń, baca, wrota
Hej! Hej! - w górę wrota
I w nieboty tam! -

*) zamiast baca można też - wuce.

Wspaniałe i wypróbowane, skuteczne na żołądek i wszelkie inne dolegliwości, krople:

"ULGA"

poleca Drogerya pod Złotym Lwem
F. J. w Krakowie.

"Drużyny Wędrowne" do wspólnego ogniska
"ofiarnego"

Rzeczno, 20 VII. 1961 r. Władysław Wędrowny
Bolesław Bm.

Herbatka Druzyny

14. XII. 1930.

w dniu 14/XII 1930.-

Po miłej herbatce - Czuwaj!

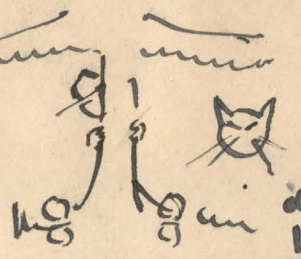

dru IX Kr.

Druhny druzynowe

Wacław Kocot
IX Kr

Elżbieta Wolf
I Kr.

Druhny XIII Kr.
Zofia Wrzesińska
Bronisława Wrzesińska
Janina
Wanda

Druhny druzynowe

Wanda Wrzesińska
Janina Wrzesińska

Druhny ze Starej gromady
Kochanej Druhnastce

Wanda Wrzesińska
Kraków 14. XII. 1930

Zofia Wrzesińska

Kazek

„Przemysław"

„Rzegota"

Seraplin Jan

Trzewdrukowski

Bogus Edward

„Bolesław"

Gawin Jan „Generał"

Kordian XIII „Zarośly"

Vide Przemysław

dr Gawin Jan

dr Gawin Tadeusz

Jaśnie Pani
kochanych Dzieci
i Wielkiej Komendantowej Pułku
pozdrawiają wesołe Towarzystwo
„Czarnych Tygrysków" gromkiem
i serdecznem

Kazimierz Zimmer

22 luty 1931.

Jan Skiwski

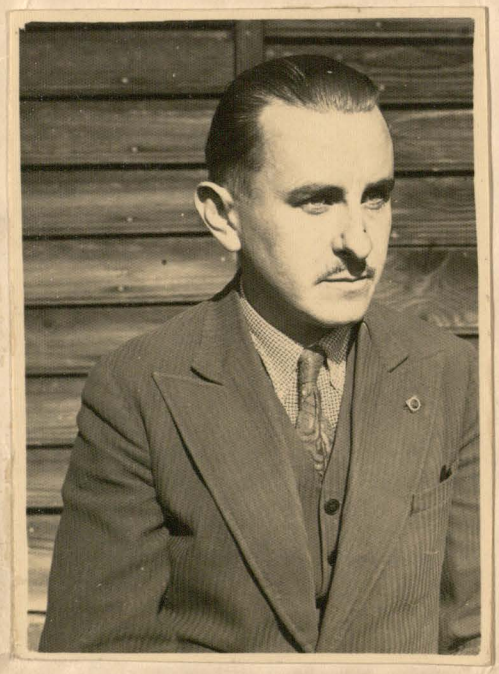

Kazimierz Zimmer

Siedzący lewy to ks. Przyjaciół Ormuzy
Prymas Warszawskiej drużyny imienia
Juranty Ormuzy w Bydgoszczy.
Od lewej ku prawej:
ks. kanonik Zimmer śwital, wicepreses klubu,
W. Wrzesiński XIII Juranty (ówcz. kanonik Gniezn./drużynowy/
ks. W. Tadeusz Stabrowski prezes klubu
oraz ks. W. Bolesław Slinski sekretarz.
Drużyny byli uczestnikami w boju w 1920
w obronie Ojczyzny.

Na wiosennej włóczędze.

Fragment.

I.

A choć miała zimny kwitnąć po bezdrożach
i śniegiem przysypć, po deszczem zaciąć,
opóźniliśmy chat naszych zaprzęga;
a za pachnącej mroku wpięci derenia,
szliśmy przed siebie, ze śpiewem na ustach.

II.

Droga przed nami błotnista i pusta;
potok ogrodów tachy, dzwon szkieletu—
skierkami świateł błyszczą miejskie chaty.
Głos trąbki dziwnej pobudkę proklikty,
we wodo śpiele, czarne swoje szmaty.

III.

Latarka błyskiem szuka przydrożnych znaków.
Na obłem wzgórzu przystańmy na chwilę —
Gdzieś za nami, płonie w dole krzyków;
rozniecił się śpiewnie, wiejski miś na mile
i krwawem światłem zagrał z nieba tęczę.

IV.

Kalesze z ciemności zatoczyły cudnem
cichą rozmowę prowadzi z gwiazdami
Ona, śmiałem serem, rozumem, miłością,
gwiazdy, pomiędzy polskiemi miastami
najpiękniejszą zasobną świadłością.

V.

Jedziemy dalej. Kilometrów wstęgi
bez przedrożnia ścielemy za sobą. —
jeszcze wzgórz kilka i błotniste tęgi....
... stanie pred lasu zwalistą zagrodą.
Już dochodzimy.... znikniem śród chojarów....

VI.

Jesteśmy prawie u krawędzi jaru.
Zwalistą drożką, między kres i głazy,
omackiem na dół, gdy latarki błyskach
i dniem — gdzie śliską nas po trawy,
upadkiem grozi drożyny błot ślizka.

VII.

Ktoś mię księżyc z za chmury wyłonił,
na skał zwaliskach zalśnił się skośnie
gdyśmy z świerkowych wybiegli tonii
natury dziwnie witające radośnie
aer cicho — kryk byłby bluźnierstwem.

VIII.

Stalismy w miejscu dolinki najpiękniejszem
przejęci pięknem Boga uroczyska;
skały by mury, blanki i wieżyce
starodawnego warowną grodziska,
zdają się wielkie skrzydła tajemnice.

IX.

W onej dolince, pnącej miłe miłkami
ojczyce mgły o świtaniu porze
geniusz płomienny ercili objątami
pełny pieśni natchnienia, tajnych rozchodzące
prawzór i szczęścia siedlisko - jasny skarbiec!

X.

Zadumy pełen, z płomieniem na licu
skrytem głęboko ku pradziejów istnieniu uczuciu;
grzmotu tajnie odgłosu wsłuchany głosy
w tajni rozpierania serc wulkanu tętnieniu
nadsłuchiwałem drżeń w borni rozmowy.

XI.

Słyszałem pieśni. Spiewały chojary,
brzozy i bziki i drzące osiki;
cmentarz lasem zaszumiał dąb stary.
Szyszki w nich były tonsurki okrągłe,
wstęgowe pieśni i pobrzmie pieśni.

XII.

Pieśni zadumy i dusz rozmodlenia
nie znikłem prawie jak mgła cicho kędy,
a potem, gdybym z tajnego natchnienia,
z mocy powtórzył, w pośmiatę miejsca
mickiem pieśni Swarogu fanfarę!

Izbarna Trzynastka maszeruje na Błoniach 1930 r.

1931 r.

Kaz. Zimmer

Bodaszów dn. Jun

Fraenkel L.

Stumm

Langsam B.

Ryman M

Nen wyrzecone

Ul. Gł. 10

Harcerska przyjaźń.

od lewej:

dh Eugeniusz Fik „Mopanos"

dh Stanisła Stanek

hm Danek Zgotegórski - wódz K Ch. 2

Zimmer Lounge

Staun

→ Rozmirowa

13168

Laaguaan Stawek

Stawek

Stawek St.

Ryszka Marian
b. dziwięnowy

12 luty

1918-1934

W trzynaście lat od duty zwycięstwa,

Czarnej Trzynastki

mniej gromadki stoimy znowu naprzeciw walowskiego grodziska i mówimy:

Jesteśmy!

Z piersi naszych młodych, wiecznym płomieniem żyjących zniczem, wzbija się niewstrzymana pieśń - potok, silny pieśnią i wiarą, radością i majestatem zwycięstwa:

„Choć dla innych Trzynastka"....

Żyjemy, życiem bohaterskiej miłości, idziemy przez chwalebną kolej. Zadzwoniła praca, pociągnęła zabawa, budzimy znów krwią ofiarnie na polach bitew pnelumy. Mijały okresy świetnej pracy pokojowej, smętne chwile bojowej chwały i uroczyste godziny pamiątkowego obchodzenia.

Przestańcie istnieć fizycznie, skreślono ją z kart i rejestrów Z.H.P., ale nie można jej było skreślić z serc i pamięci, bo ta wiecznie żywa, zawsze młoda, zwycięska i niepokonana

Duch Trzynastki

Miłością opętane serca jej sług, wolą przemożną sprawiły, że ten zwycięski "Duch Trzynastki" przyoblekł się znów kostiumem fizycznym. I oto stoimy w Dawcowej bramie, czas nasze dłonie, by w koleżeńskie dłonie ująć miotły i łomy, kosy nasze, wytrwałe, twarde stal czyniące.
W środku pożarów miotłami, serca nasze tętnią jednym, zwartym, mocarnym rytmem, a z ust rwie się pieśń, ta pieśń kultowa środowisk wiejących, biegnie ku skalistym turniom Tatr i spotęgowany echem, wielokrotnym odbiciem dolnego wszystkiej braci harcerskiej:

My Czarna som Trzynastka,

Dwigi Ktoro!

pieśniom „Czarnej Trzynastki" ze jej zarania do chwili bieżącej. „Czarny Kilk" i „Kiwiuś Trzyny kilkukrotny dźwięk i stuży sercom orlim miarowik.

2. V. 1921 r. Drużyna reprezentacyjna strzelca krzyk

w czasie inspekcji, bardzo pochodzi wyróżnia się: Smej ma przed kuszą strzelca

na szyi. Dowódca inspekcji, rotmistrz w swej biały szerokim, w polecie pozdrawia

i dziękuje krzykiem kurierskiego przedstawiciela. Oto ich macie - syn miłości

prawdziwego serca. Oto ich macie, tego syna krzyżackiego i tego strzelca

Wielkopolskiego spod Szubina. I wzięli strzelcy, że

uznanie kazano ubiegać się cały Śląsk i przedstawiciele wielu stron Polski. Za nie

powstańcy biorą w dniu 20 maja 10 lecia 1-go powstania. Za nie kurierstwo Śląskie

przedstawione na wyższej stopie. Krzyków siedzi z dumą wyjechał z inspekcji. Obydwa krzyków

synów krzyków - kurierom ojczyźnie, powstańcom Śląskim ojcu" - jednomyślnie polskiemu ojcu.

Dziękujemy mamie i pięknej niemieckiej powstańcze. Lukullus Czarny krzyk kurierski

To krzyczano nie raz, nie sto razy, ale wyższej. Oto obiecujemy krzyczeć

być Polakami - Znacie powstańcy - oto żyje stare Śląsk w duszy swej Ojczyzny, Rzeczypospolitej Polskiej.

W my którzy byli wespół z nami
defilujecie w zwartych karnych szykach
przed przedstawicielami Majestatu
Rzeczypospolitej – macie zawsze wespół
z nami, bracia wasze z dalnych dzielnic
Ojczyzny tymczasi w granicach Ojczyzny.

Panie Ministrze! Panie Wojewodo! Żołnierze
poznajcie dostojnemu Rzeczypospolitej
Przedstawicielowi że jesteśmy zawsze wierni
i zawsze gotowi na zawołanie Ojczyzny aby
z obcego jej ciała i jej honoru krew
i życie wylać jak oddawali jej przodkowie
nasze, jak oddali ojce i bracia, jak to
nie jeden z nas miał szczęście i zaszyt
uczynić. Powstańcy śląscy – kurzone ślązy
krwi naszej z nad Odry i Bzury. z tobą
to jesteśmy słowem tajemnicze miłości
bratniej i atomowych kości i duszy na
wsze przyjaźni burzy

Ojczyzno Wolna żyj! Nie i myśly
nie powstrzymy nas od wypełnienia
obowiązku tysiącletniego wzgledem Macierzy!
Skruszymy dusz i ciała i kości, w dziesiątą
rocznicę zbrojnego powstania braci śląskiej
powtarzamy wsze śluby służby Bogu i Ojczyźnie
pod sztandarem prawdy katolickiej.

Powracalibyśmy znów w stary kryształ aby
zamknąć świecić majową konstytucję
w miłości własnej, kochanego miasta.

Żyj Ojczyzno!

p. v. 21.

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY W SPALE

MŁODZIEŻY!

ZE WSZYSTKICH POLSKICH STRON
OD DALEKICH KRESOWYCH RUBIEŻY
Z NAD ODRY, WARTY, WISŁY BRZEGÓW
Z PIASKÓW MAZOWSZA I LITEWSKICH PUSZCZ
Z ZIEMI KRAKOWSKIEJ - ŻWAWO RUSZ,
STAWAJ W SZEREGU!

NIECHAJ PRZY ZUCHU KROCZY ZUCH!
PIERSI PREŻ I PIEŚNIĄ GRZMIJ -
CZUJ DUCH!

W POLA I LASY CZAS RUSZYĆ NAM.
PRAŻĄCE RAMIONA, PIEŚNIĄ GRZMIJ
LATO U NASZYCH BRAM -
PRZESTRZENIA ŻYJ!

OTO DZIŚ ŚWIĘTO NASZE.
BUJNEJ MŁODOŚCI RADOSNA DEFILADA,
WSTĘGĄ WYSIŁKÓW, TRUDÓW WIANEM,
ZDROWIA, TĘŻYZNY PARADĄ,
GOTOWYM ŻYCIA TANEM
ZATOCZMY KRĄG W DNIU SWEGO ŚWIĘTA
WOKÓŁ OJCZYZNY PREZYDENTA
HEJ HEJA HIP HEJ HEJA HIP!

OTOŚMY SĄ - MŁODZIEŻY HUF
I OD RODZICÓW PRZEJMUJEM STRAŻ
IDEAŁAMI RYCERSKICH SNÓW
PRACA I CNOTĄ LŚNI SZTANDAR NASZ
PRZED TWOJE CO CHYLIMY STOPY
OJCZYZTIE ZIEMIE NASZEJ ŚWIĘTEJ
SZLACHTY, MIESZCZANIE, CHŁOPY
ROBOCZA SZARA BRAĆ!

W NAS ODRODZENIA CUD ZAKLĘTY
DAJEM - CO MOŻNA DAĆ —
SIEBIE!
WIĘC PIERSI PREŻ I PIEŚNIĄ GRZMIJ
PRZY SIOSTRZE - BRAT, PRZY DRUHNIE DRUCH
CZUJ DUCH
O POLSKO, POLSKO ŻYJ!

WŁODZISŁAW XIII ZAROSKY

SPAŁA 14 VI 1931

Diwan K
Stowa

Zbiórka Szarnej Trzynastki

na placu Jabłonowskich.

(pl. W. Sikorskiego)

Odrodzona brama Trzynastka

Zbiórka drużyny na dziedzińcu Szkoły Powszechnej № 7
im św. Floriana przy ul. Szlak 5.
18 października 1931 r.

1) śliwa 2) Jagła,
7) Chodyń

Turera

W drugim rzędzie od lewej instruktorzy: Stanisław Stawek, Kazimierz Zimmer, dyrektor szkoły K. Chachłowski i Bogusław Laugman (z brodą).

Kraków 28/IV 1931 r. Wycieczka do Lipowca. 1931.

W niedzielę o godz 6 poszliśmy do kościoła OO Dominikanów na Mszę św. i już o 7 wyszliśmy z Krakowa.

Trasa nasza prowadziła z Krakowa przez Bronowice Olsanicę, Mnikow do Lipowca i z powrotem przez Tenczynek - Morawicę do Krakowa.

Do Lipowca mieliśmy bardzo ładną pogodę z tem wietrzykiem zachodnim.

Co chwila kąpaliśmy się w jakiejś kałuży, ale największa była nasza uciecha gdy napotkaliśmy pośd jakąś wsią małutki stawek obwodu mo- że 10 m. w którym aż roiło się od żab.

Druh. Strzygielski powołał się kąpiąc a myjąc wiele mysłac rozbieramy się i skaczemy obwo- doły. Żaby przestraszone uciekają na brzeg a my zajmujemy ich miejsce.

Gdy się już wykąpali nie chcieliśmy wiary że potrafiliśmy do takiej brudnej wody wejść.

Do Lipowca zaszliśmy na godzinę 2. i zaraz poszliśmy zwiedzać tamtejszy zamek.

Z zamecku nic bardzo ciekawego nie było.

Był on pierwotnie budowany w stylu go-
tyckim o czem świadczy basta która jeszcze
dosyć dobrze się utrzymała.
Oblicze ramek przedstawia zniszczenie na minę.
Okolica Lipowca jest zato bardzo malownicza.
Gdy wyszliśmy na górę zamkową i spojrzeliś-
my wokół, zobaczyliśmy olbrzymi lasów
i łąk, w oddali przebłyska miejscami
Wisła. U stóp zamku rozsiadła się wieś Lipowiec
sierocińcem niskich chałup i stodół.
I to tylko jedno nie wspomnienie wynieśliśmy
z Lipowca.
Mieliśmy z sobą jedzenia tylko na mniej a było
nas 6 osób z 10tej, a jo. i Golek z VIII.
Nas zakwaterował dh. Szczygielski w stodole
a sam z resztą poszedł spać do lasu pod namiot
Gospodyni nasza przyjęła nas bardzo życzliwie,
dała nam mleka i chleba swojskiego, gdy tym-
czasem 10tka. pogotowała czyściutką herbatkę.
Zanogdy wstaliśmy poszliśmy do lasu gdzie
spotkaliśmy resztę i dalej w drogę do Tenczynka.
Do Tenczynka przyszliśmy bez większych przygód
na godzinę 11.

Po zapłaceniu wstępu (1) poszliśmy zwiedzać
zamek. Weszliśmy tylko na basztę i tam odpo-
czywaliśmy.
Zamek Tenczyński barodziej mi się podo-
bał choć byłem już w nim 2 razy.
Przedstawia on typowy zamek mozneg
pana podczas gdy Lijowiecki jest zamoec-
kiem biskupim.
Ze zamkowej baszty uczyliśmy się kartografji
i podziwialiśmy okolicę.
O 12 tej. wyruszyliśmy do Krakowa. Po dro-
dze spotkaliśmy chłopów idących gdzieś
pod Morawicę i szliśmy razem.
Do Morawicy szliśmy samemi lasami a potem
już polnemi drogami aż do Rudawy (rzeki)
po skałę Kmity gdzie mieliśmy kąpielisy się.
Po kąpieli "wabiliśmy" już prosto do Krakowa.
Na błoniach rozstaliśmy się ja Edek i jeden
Tarik z 10 poszliśmy Piastowską ulicą do
domu a reszta dalej.
Wolimy byliśmy na Świecroem.

Święto Młodzieży w Szkole

Młodzieży!

Ze wszystkich Polski stron
od dalekich kresowych rubieży
z nad Odry, Warty, Wisły brzegów
z pińskich Mazowsza i litewskich puszcz
z Ziemi krakowskiej – żywo ruch,
stawaj w szeregu!
Niechaj przy echu kwiecz echu!
Piersi przęż i pieśnia grzmij –
Czij duch!
Na pole i lasy czas ruszyć nam
przężże ramiona, pieśnią grzmij
bo u naszych bram –
przeklęta żyj!
Oto dziś święto nasze.
Bujnej młodości radosną defiladę,
wstęgą wysokich, trudów wianem,
zdrowia, tężyzny paradę,
gorącym życia tętnem
zatoczmy krąg w dniu swego święta
w okół Ojczyzny przenajświętszą.
Hej hejże hip hej hejże hip!

Ozwijmy się – młodzieńczy krzyk
i od wieków przejmijmy tchnij
ideałami rycerskich snów
pracą i cnotą ścieżki naszego

Boże, który do chyżych stóp
Ojczyzn dziecię naszej Świętej
Słuchały, miłosierdzie, chętnych
Robocie dałeś bez!

W nas odwrócenie ciał zuchwałych
Łajdem – co moim dać –
Niebo!

Daj przez krzyż krzyż i krwawej gorzej
Dany siostrze brat, dzięki dziecinie – dziecinie
Daj Duch
O Polsko, Polsko żyj!

Paris 14 czerwca 1918 r.

Stanisław XIII Zwierzyński

Stanek Stanisław

Zlot
skautów słowiańskich
w Pradze

Czerwiec - lipiec 1931 r.

W płocie brało udział dwóch trzynastaków a to dh phm Stanisław Stanek oraz Bogusław Laugwan jako sztandarowie polskiej reprezentacji narodowej.

Slaw

Slaw
Ryan, M
Corner
Run

Na památku ze sjezdu
Kutná Hora
Bohumil Mysliveček
Josefína Moravcová
s rodinou
Čeřovem !!

Václav Dolejší, ředitel
Praha I, Jegorova 16.

Anna Přibylová, odbor. učitelka
Praha VIII. 1216.

Helena Mlynářová
Prah. VIII

Božka Kovárnová
Praha XII.

Štěpánová, Praha,
Pš - Pha XII -

Hermína Šustrová, Praha III
Štěpánová Marie " III

Šonková Božena Praha XIII.

Ždena Šonková Praha XIII.

Marie Šonková Praha XIII.

Karel Bártek, Praha XI.

Jana Bártková Praha XI. Vratislavova 33

Hana Šonková Praha-Vinohrady

Gosciec z nie-
Stajszy o zi
kawiorki na
zlocie Sluzitó-w
Sokolskich
za Tawichem Ostrowie
w Sudze

Marie Lipšová VI.-VIII 1931

Kdo kdo?

Byl Rus

L. Příborská

R. Benedová

Benešu Praha XIV.

B. Jedličkovi Podskalská Praha IX.

Prof. Dr Melichar leg. kpt. v zál.

Jiřina Engererová

Božena Engererová

Miloslava Čepelákovi

Zdena Mazelová

Julie Přistavšekovou

Anna Cilajev.

grec. Jaroslav Kessner Praha - Vršovice

Zvolský Antonín Praha VII.

Milan Vlček Praha VII

Michlíková Emilie

Emil Hlaváček

Lukášková

Edita Kudrnová, Praha XIII. Kolovratská č. 9.

Miluška Flammová, Mšeno, Kmochova 29.

Helena Němcová Tetínská 22. VI. c. 4.

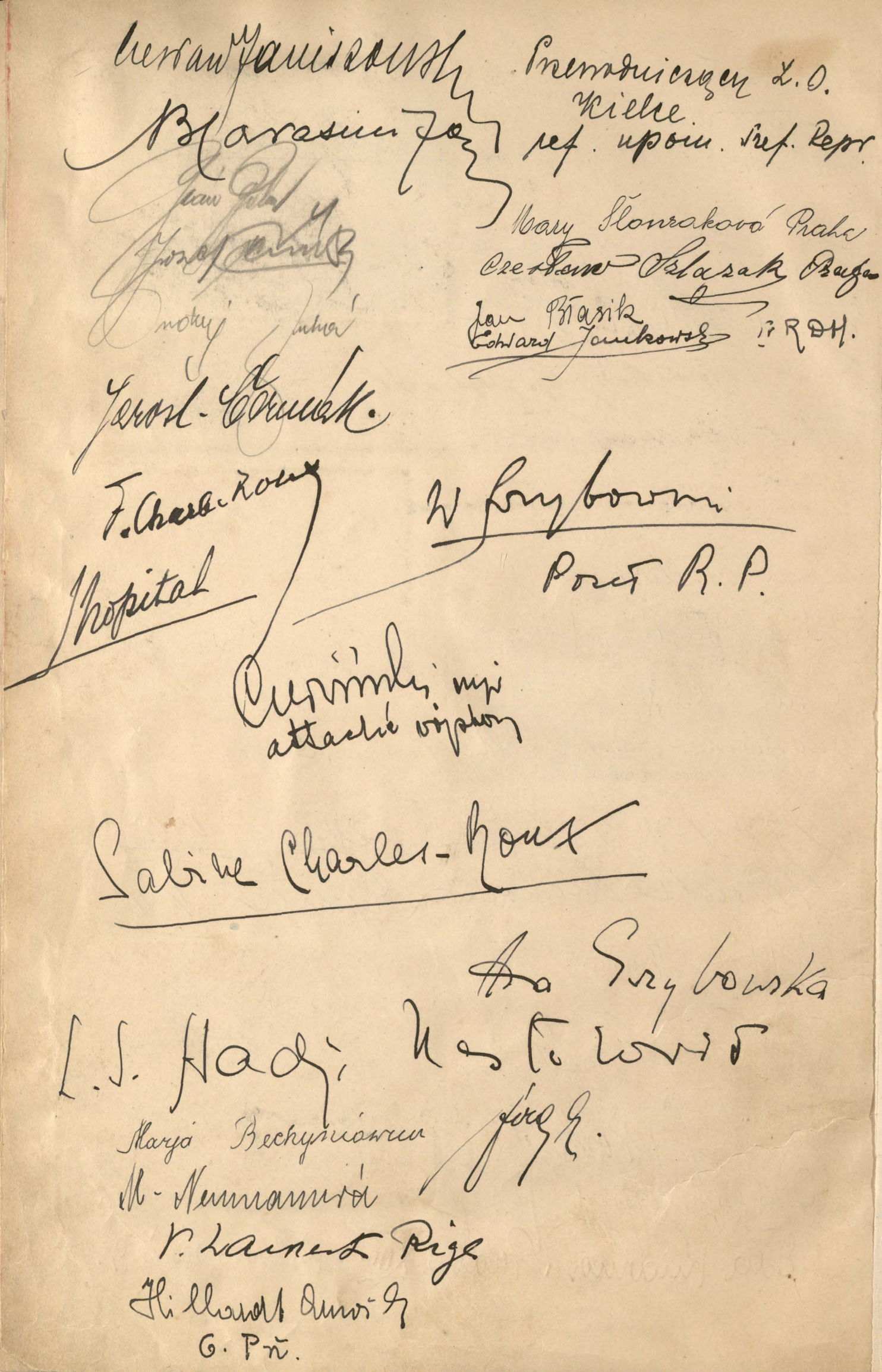

Byliśmy szczerze zdziwieni
sympatycznością i subtelnością zwiedzanej
wystawy!

Cmoky!

S.W. ób. W.

obozu

z-pozdr. Zygiel.

Stanisław

Zlot Honorowy Stoleciowców w Krakowie Czerwiec

29/ - 1931 r.

Kazimierz

Jan Kaczmarek

Stanisław Zygiel

Jakubowska Helena

Olga Kordecka

Zofia Jakubowska

Pinkiewiczówna J. Wiśniowe

Bujwidowska - Poznań

Jan Schwarzer

Wiceprezes

Zarządu W. K. R. Cz.

Z serdecznem Czuwaj

od Romana

W. Antonowska pl

Roman - Stefan

Poznański

Radom.

Kazimierz Cebrzyński.

Helena Cebrzyńska VI

Maria Szczerba

Karol Cebrzyński.

Miroslav Trápal

Stanisław Tadeusz Kozłowski

Jeden z Ogniska Polskiego"

w Pradze

1. VII 1931

Na pamiątkę miłego wspólnego życia na Zlotě Skautů Slovanských w Pradze z drużynami przedstawicielami starej bratniej „trzynastki" z życzeniem dalszej wspólnej skautowskiej współpracy

Bruno Brzuszek

Praga dn. 2 lipca 1931 r.

Stefan Lukaszewicz

Jan Kaczmarczyk

Jan Kaczmarczyk

L. Tahan

Ok. Ulicna

Zug. Kwartet.

Stefan

Jaśmontowna

Anna Badowska

Stefan Wrzal S.K.S. Zivlen

Eduard Kvitky

Karol Slav

Marie Schuh Veleva

Emanuel Hartmann

W. Eitzenberger

Karlsbad

Josef Schmitzer 2.R.13

Deutsche Radfahrer Corps C.o.K. Prostějov

Ing. Jos. Hořejší

Ing. Jos. Hořejší

Ing. Jos. Hořejší

Ing. Jos. Hořejší

Kristany

K. Handel

Ďakujú

Bezbradica

Lila Lewicka

Wichorek Mat.

Kornélie Čáčka

Anamária Čácká

Alexius

8 Warsz. Dr. Glaz.

Helga Strojková Smitová

Mita Cz

Nováková Vlasta

Mayerova Vlasta

Alois Kaiserman

Mayer Karel.

Nováková Hela Artová

Greta Anna Tóna Lozy.

Russáková Wanda

Dwom „Sodnym“ i „Hodnym“ srdečne pozdravujem

Krak. „Czarny Trzynastki“ na jaunistku mimo iné

spievajúc jeden jedným dakam ...

2/7. 1931.

Andrej Veľkos

Študujúci Zbor

Slovensko

Albumowi
nacechil s Tomej kwiatky

1. V. 31

Anny Janečkovej, Spišské Podhradie

Ondrej Hučky, Prešov 30. VI. 1931.

Kolo Horalov, Vlkí n/L. 30. VI. 1931.

Malina Karol Turzín

Kolman Andrej Vlčan Račištorf pri Bratislave.

Bronisława Pudlikówna Czujny Żbrawy dawnej „Białej gąsiki" Krakowskiej.

Warszawa Gł. Kw.

Ku wspomnieniu miłych chwil spędzanych w obozie - w Pto-
sce i „bardzo smacznej brzeczki", której by to zawsze Kak
wiato - wpisała się Zofja Magilnicka - hufcowa Tatr -
żyńska — obozu 2. VII. 1931 roku. Marja Bielicka.

Druhowi Wodnikowi XIII, obrzęd na cześć „czarnej
Trzynastki Krakowskiej" na pamiątkę wspólnie
przeżywanych — na terenie Macek i Hufca
Wąbrzeskiego z prośbą o pamięć
Praga 2. VII. 1931

Sprawny Stary Hadamb
obrzęd 12. i pryb.

Druhom którzy nie boją się feralnej
trzynastki i czarnego koloru „Szczęść Boże"
życzy „Strzałka"
H. Jakorski K.H. „Zawiercia"
Praha. 2. VII. 1931 r.

Zamiętajcie że do wielkich wyczynów dochodzi się nie fraszami i efektami ale wytrwałą i wytrwałą pracą.

Życzenie te Wam od tego listu Trzynastka Krakowska

Krupa, 4. VII. 1931.

Jerzy Michalski
(Gryesiak)

Radość Życia — to żywa pochodnia, która rozświetla nam mroki, odpędza precz smutki, wzmacnia i potęguje wolę, stwarza Czyn, przysparza również nam ciotek i zyskuje nam szczerych i serdecznych przyjaciół.

Dlatego też uważam — my, Harcerze, a w szczególności Trzynastacy winniśmy świecić przykładem i wyrobić w sobie tę piękną, twórczą cechę — aby wrosła nam w krew — i stała się naszą nierozłączną towarzyszką!

Kochanym XIII-takom — Trzynastak

Edzio Kaczkowski
ph.

Stała
Zbór Starów Harcerskich

Vers pas Bucuden

Czarna Trzynastka z Wilna:

Oby odmłodzona Trzynastka Krakowska nie uroniła nic z Ducha Czarnej Trzynastki krakowskiej z przed 10-ciu lat żyjąc nastrawa Czarna Trzynastka z Wilna

W Pradze, dn. 3 lipca 1931 r.

Kłobukowski
Wiktorowicz
Kleczkowski
Kondracki
Jodko
Wiszniewski
Stanisławski
Rudnicki
Wituski
(Barwiorka)

Czarna Trzynastka z Wilna:

Oby odmłodzona Trzynastka Krakowska nie uroniła nic z Ducha Czarnej Trzynastki Krakowskiej z przed 10ciu lat życzy siostrzana Czarna Trzynastka z Wilna

W Pradze, dn. 3 lipca 1931 r.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] H. Kondracki

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] (Bawółka.)

foto 2

Zwiad
Warszawa XIII - 47
Szibor

17/18/X.931.

DOM w KTÓRYM CZARNA TRZYNASTKA NOCOWAŁA

NA WYCIECZCE w OJCOWIE.

1 stycznia 1932

W Swarogowej Kuźnicy w sam dzień pierwszego stycznia Anno Domini MD MCMXXXII zebrali się przedstawiciele Opola Chrobałów oraz mili goście. Gośćmi byli: K. P. Dyrektor Chachłowski, przedstawiciel T. T. K. sł-h Zimmer K. Stawiły się liczne zuchy z Gromady Zuchów „Bożęta". Przedstawiciele Gromady Chrobałów rekrutowali się z zastępów Chrobałów, Wilzi i Sowizdrzałów, a ponadto przybyło 3 przedstawicieli Gromady Wybranieckich. Starszyznę przedstawiali: Hejwoda Odrowąż i Krak wódz Opola. Po odśpiewaniu Hymnu Drużyny rozpoczęła się herbatka poczem odśpiewano szereg kolęd. Po herbacie Wódz przedstawił gościom i Gromadom ochotników którzy uzyskali pełne prawa harcerskie, nadał im imiona słowiańskie i upoważnił ich jako czeników do ubiegania się o godność prawdziwego „Wilczia" i wstępu w braterski krąg Gromady Swaroga. Zaszczytu tego doszli pii:

sh Ludwik Frasik - Ścibor
" Jan Bolawicier - Wodzisław
" Karol Tomandl - Sobiesław
" Antoni Gillert - Przecław
" Marjan Kowalski - Jarowit
" Stanisław Solowa - Mszczuj

Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni Swaroga.

„Ścibor"

Wódz z plemienia „Chorwatów" Włodyka

SŁOWIANIN.

na Łobzowie

Pietka

Pelkg. „Zegota" (Gawin)

„Sobiesław"

„Scibor." „Przecław."

Wodzisław." „Mszczuj"

T. Bartyga

Lord

„Zgryś" (Śliwajony)

K. Kończwior.

K. Janik

D Wiśto

J. Szywata

Z. Popek.

S. Turcza.

M. Popek.

Wodzisław.

Żaboj.

Nelka

Dh Ludwik Frasik.

Dh Władysław Lange

† zmarł w styczniu 1873 r.

Nowy rok w naszej drużynie rozpoczęliśmy herbatką na której był także obecny W. P. Dyrektor. Po odspiewaniu hymnu Drużyny rozsiedliśmy do herbatki. Po skończonej herbatce zaśpiewaliśmy kilka kolęd, przy świetle świec i ubranej choinki którą obdarzył nas W. P. Dyrektor. Następnie odbyło się przyjęcie do Bractwa Strzeleckiego przez dodanie imion Strzeleckich. Odspiewaniem pieśni Strzeleckiej rozpoczęliśmy wieczorek..

Wiśniowski

17.II.1932

W czternaście lat od chwili założenia Dr-ny
a Gimnazjalnej Kromy w jej murach służbę harcerską
pełnili, dziś młodszej braci śluby wysłuchali
własnemi osobami składając im przykład wytrwałości
w służbie.

Gimnazjum harcerskie z tym dniem swoją
Czynność gimnazjalną zakończyli:

Śliwa Jerzy z 2-ej Sosnowskiej
Sydor Józef -"- -"-
Kasiu Leon -"- Chrobrego
Chorzy Edward " Wisła
Wielski Stefan -"- Krybramiechiego
oraz Berger Jerzy z drużyny XII-ej.

Sydor Józef.

Jerzy Śliwa

1918 — 17/II. 1932.

Józefa Tyniecka.
Janina Śliwowa
Małgorzata
Marja Janikowa
Zofja Ciesielska
Józef Sarnecki
Zofja
Adelajda
Anielowska Zofja

VIII. dtr. hon.

Bzykcie rycerzami w czynie i słowie
w wojnie i pokoju.—
Drwęcznia w lipcu 934

Druh
Eugeniusz Szot.

Rok 1933.

Miron Popek
członek Gromadki Duchowej
Szarej Trzynastki

1931

u Druha Langmana

(Langman Wojciech, Zimmer Kar., Langmann Stawek,
Fik Eugeniusz, Stanek Stanisław, Antoni Cęcek)

Spotkanie z VI K.D.H. w Ojcowie k. Krakowa.

1931-?

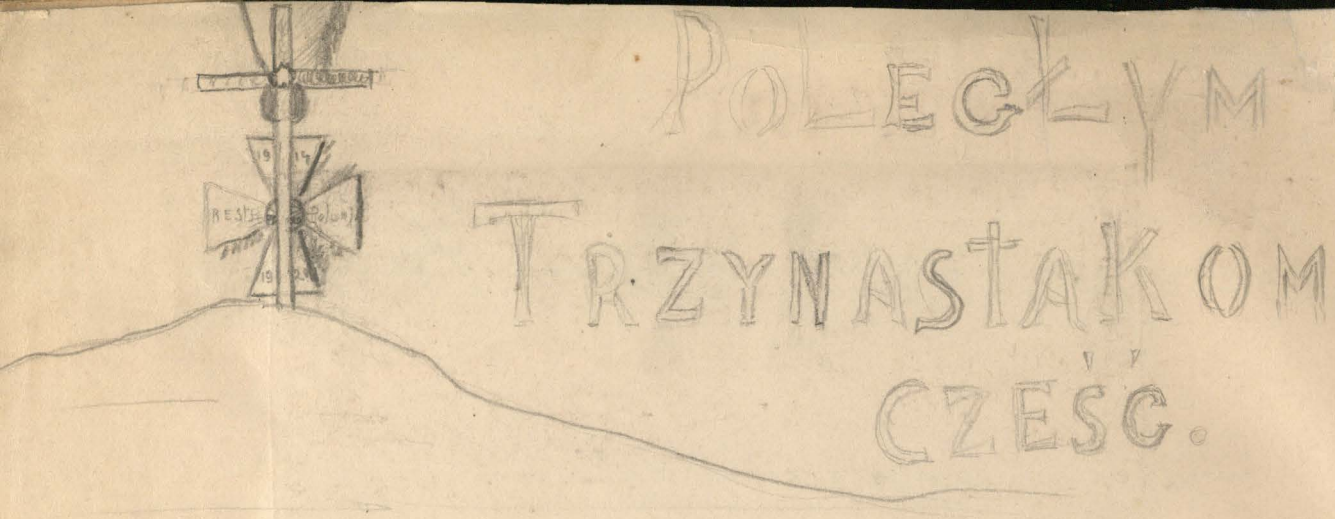

Braci poległej i zmarłej cześć pamięć
w dniu „Wszystkich Świętych" 1931

trzyma ofiarną

pożyczamy

im serc obraz skupiamy

„Świadek" wieczór obchodzimy.

Fin E
Mopanej
„Kiam"
Ścibor
Ekstazowski
„Legola"
Sroka
„Pelkę"
Sadaj
Kahambor

„Trzemko"
Leśny Roland
Braciszek
Zumek
Bumerang

Odeszli

na wieczną i Tronu Najwyższego służbę

harcerze - Gimnazjaci:

ś.p. Mrozek - zastępowy z Gniazda Czarnych Sokołów

zmarł w czasie pełnienia służby wojskowej w szpitalu

w Tarnowie. Październik 1917, w 19 roku życia.

ś.p. Adamczewski Józef, zwy. „Wiarus" zastępowy 5-tej

szereg. komp. 5-tego pp. Padł pod Fortami Grodna

27 września 1920 r. - w 17 roku życia.

ś.p. Rosiński Władysław zastępowy, zwy.

„Wilk" z 6-tej drużyny z Ogniska Warszawy z sierpnia 1920 r. -

z wiku lat 16

ś.p. Królikowski Józef szereg. komp. 5-tego pp.

później 6 kuz. pp. zmarł w roku 1924 na tyfus wtórny

po chorobie z czasu służby frontowej w wieku lat 22.

ś.p. Filipski Tadeusz ur. zmarł dn. 28.VIII.1931,

w 14 roku życia.

Cześć ich świetlanej pamięci!

Czuwaj!

Hufcowie XIII Okręgu

Koło Gimnazjalne: Czarny Wilk, Wiarus, Hufiec Grodzieński

Gniazda, b. Szef komp. 5-tego pp. Hufiec 1 Pułkowy

tejże komp. Koło Ogniska „Pod Strzechą"

Kwiat niezapom.
Pucz. Oddz. Lanck.
Inw. Kaz. Polit.
28. II 1932.

Henryka Brzuzowa
harcmistrz. Czł. Hon. Chor.
Władysław Świądrowski.
Krzyżowiec Wiktoryn

J. Orłowiczów
Zofia Świątkowska
Stanisław Rost
Kazimierz
J. Lenkosz
Bronisław

Aleksandra Świątkowa
Stefanja Bakowiecka
Müllerowa Wenc.
Władysław Świątkowski
Jerzy Dracki
Zofja Pawłowa
Obrzędzin XIII. zimby
Asy-Dzieci

Zofja Pawłowa
Szczygieł
Irena Grajnert
VIII Dział. m. Krak.
Lwia Gromada
Lwia Gromada
Lwia Gromada
Lwia Gromada
Lwia Gromada
Schwarz Jerzy

Maryja Szczepkowska

Janina Pisowiczówna

Śmikowska Maja

Jundziekówna Zuzanna

Gołkarówna Alojza

Bryxowska Zofja

Pachucówna Helena

Zborowówna F.

Raynoch Zbrój.

Maryja Gołosińska

Alina Szczerbińska

Gwiazda Jodła

Zbójnicy w Matoli.

Mundalówna A.

„Gwiazda Gelbe"

Maryja Łaniewska

Wanda Müllerówna

Jadwiga Olszewska

Maryja Szczerbińska.

Dowbrecka Maryja

Maryja Szczepkowska

Janina Pisowiczówna

Śmikowska Maja

Jundziekówna Zuzanna

Gołkarówna Alojza

Bryxowska Zofja

Pachucówna Helena

Zborowówna F.

Raynoch Zbrój.

Maryja Gołosińska

Alina Szczerbińska

Gwiazda Jodła

Zbójnicy w Matoli.

Mundalówna A.

„Gwiazda Gelbe"

Maryja Łaniewska

Wanda Müllerówna

Jadwiga Olszewska

Maryja Szczerbińska.

Dowbrecka Maryja

Maryja Szczepkowska

Janina Pisowiczówna

Śmikowska Maja

Jundziekówna Zuzanna

Gołkarówna Alojza

Bryxowska Zofja

Pachucówna Helena

Zborowówna F.

Raynoch Zbrój.

Maryja Gołosińska

Alina Szczerbińska

Gwiazda Jodła

Zbójnicy w Matoli.

Mundalówna A.

„Gwiazda Gelbe"

Maryja Łaniewska

Wanda Müllerówna

Jadwiga Olszewska

Maryja Szczerbińska.

Dowbrecka Maryja

1932 r.

1932

W gościnie w oborze VI K.D.H w Zubrzycy Wlk.

dh Fik dh Stanek Michał

Obóz VI H. D. H, Zubrzyca - 1932 r.

x Sternal Jagła

x
dh Stanek

1932 r.

— Stanek

x dh Zimmer xx dh Fik Jagła xxx dh Stanek

Obóz letni w Pimiu 1932 r.

x dh Stanek Jozef Benesuski Genin

Druhowie Marian Ryszka, Edward Chodyń, Marian Kowalski

na wycieczce w Ojcowie 14.V.1933

(leśne manewry z harcerkami)

PIENINY. Widok z Góry Zamkowej na Sokolicę.

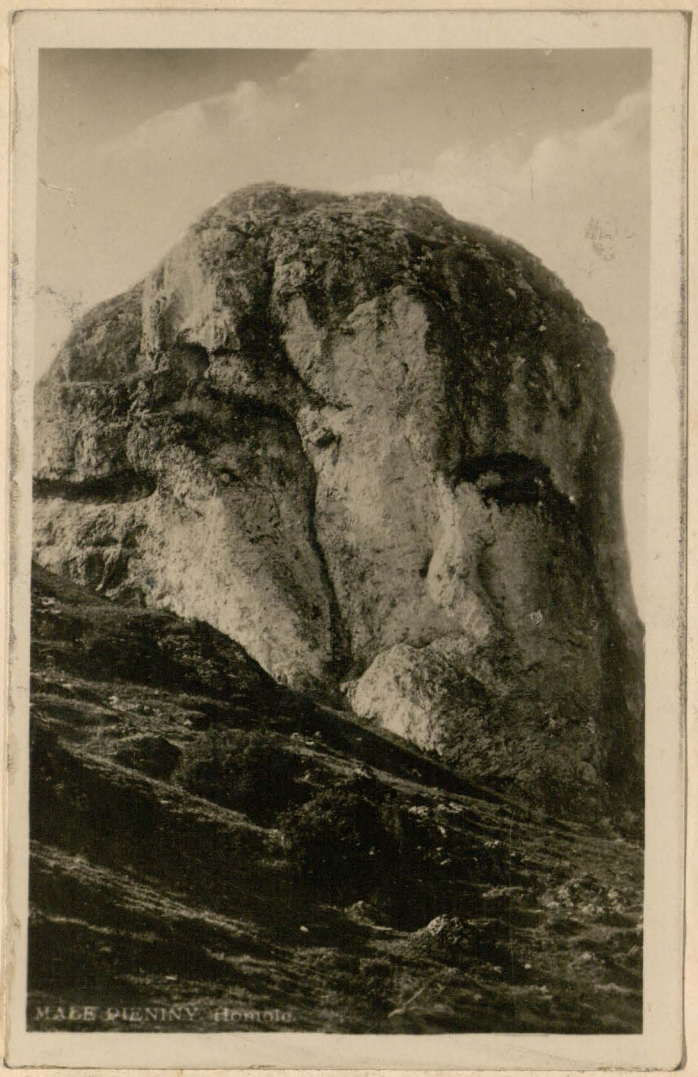
MAŁE PIENINY. Homole.

Pieniny. Zbójecki Skok.

Dwudniowa wycieczka drużyny do Ojcowa

2-3 kwietnia 1933 r.

3. IV. 1933 - Trzynastka z proporcem Swarogowej Braci na tle kaplicrki.

3. IV. 1933 Trzynastka przy obiedzie.

3. IV. 33
obiad

2-3. IV. 1933 r.

przy ognisku w Ojcowie.

2. IV. 1933

Przed grotą ks. Trzynastki w Ojcowie.

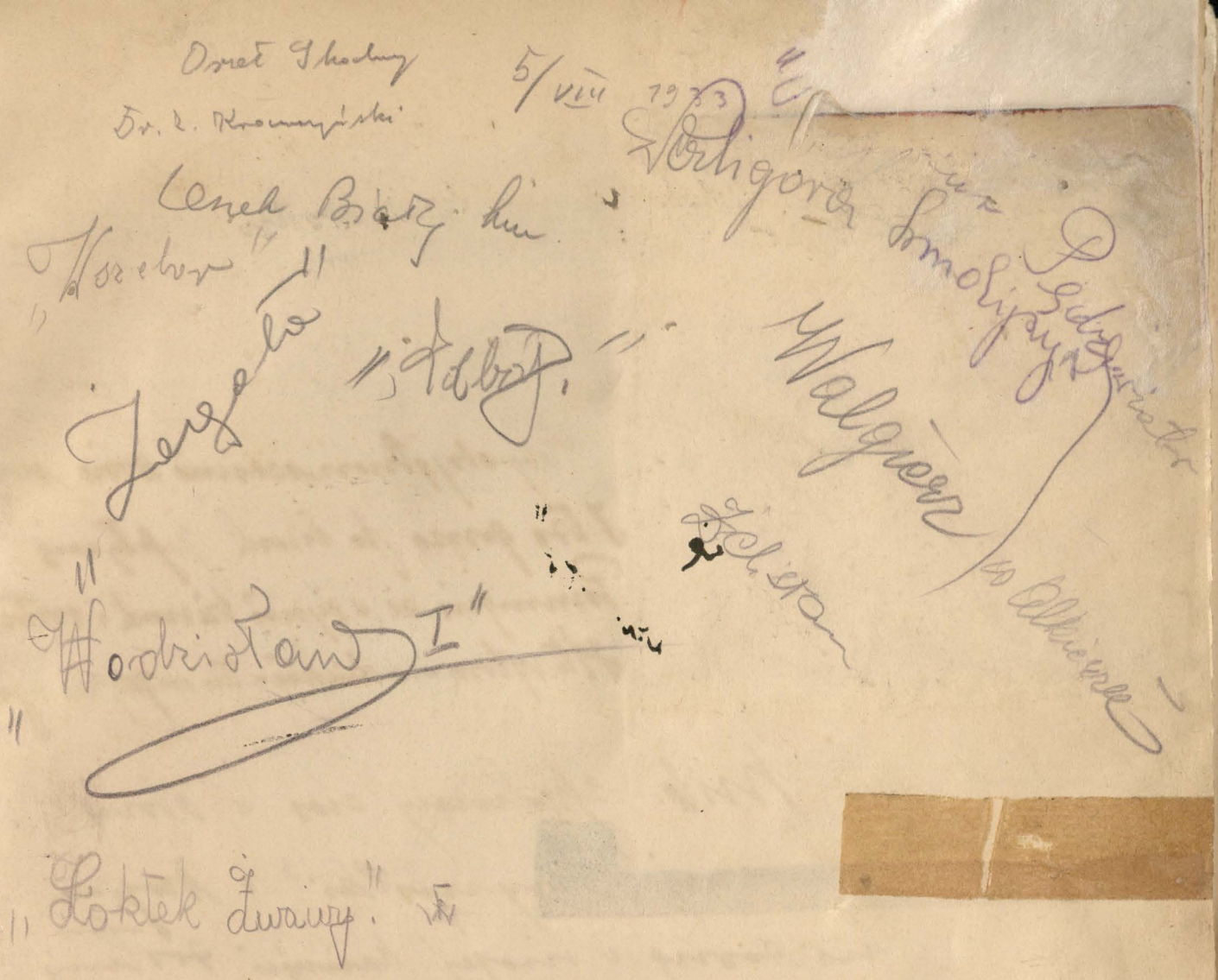

Obóz wędrowny „Czarnej Trzynastki" połączony

z kursem wodzów zuchowych.

Wędrówkę rozpoczęliśmy od dnia 29. VII. 33.

a zakończyliśmy 5. VIII. 33.

Ci którzy brali udział w tej wędrówce powyżej

skreślili swe totemy.

6/VIII 33.

Gdy otoczeni ścisłem kołem serc
Ktoś gorzej Ja biedak jęknie
Pomnijcie, że w tyrii bólach i rozterce
Kto bytem - a duchem - ten nigdy nie zginie

Wspólnemu nam z obozu
„Czarnej Trzynastki" z Wrzosini -
na zawsze w mojej pamięci zostanie

Wrzosinie 6/8 1934 r. Stefan Wrzosek

Wierni Harcerze
„Czarnej Trzynastki"!
Wieki Żyją!!!

A kto się ostoi w ciszy i cieni,
Ten się do żywych nie liczy.

Wrzosinie, dnia 6/8. 1934 r.

Jan Wilczek

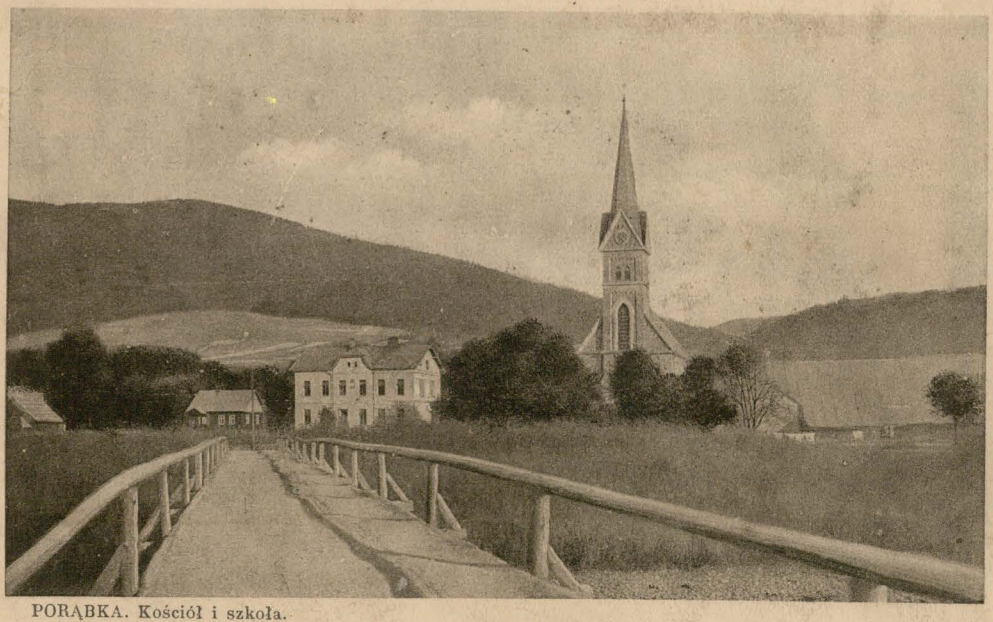

PORĄBKA. Kościół i szkoła.

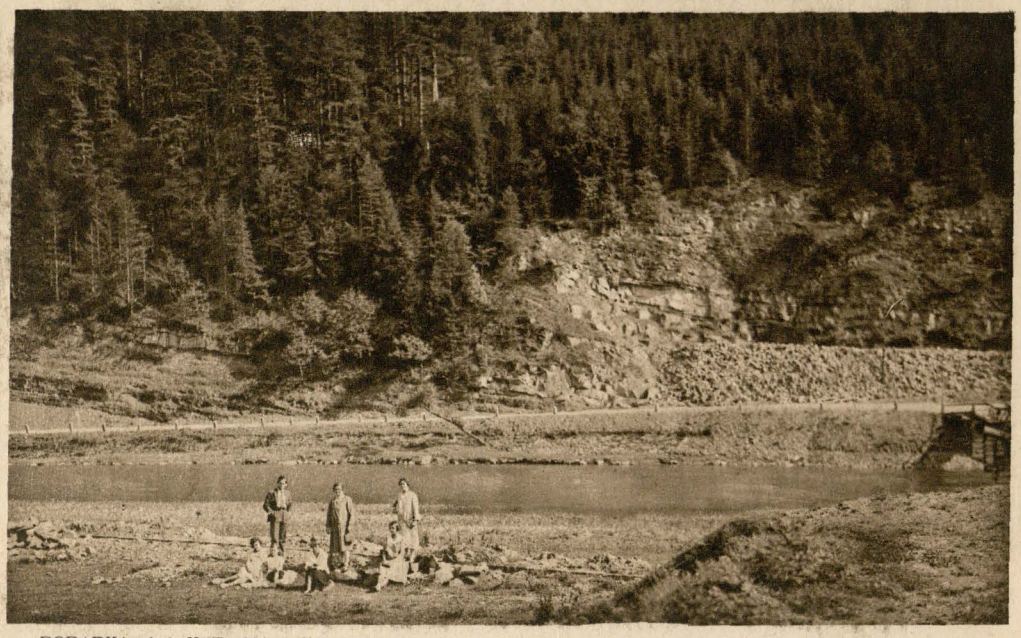

PORĄBKA obok KĘT. Obłaz, Kamieniołomy.

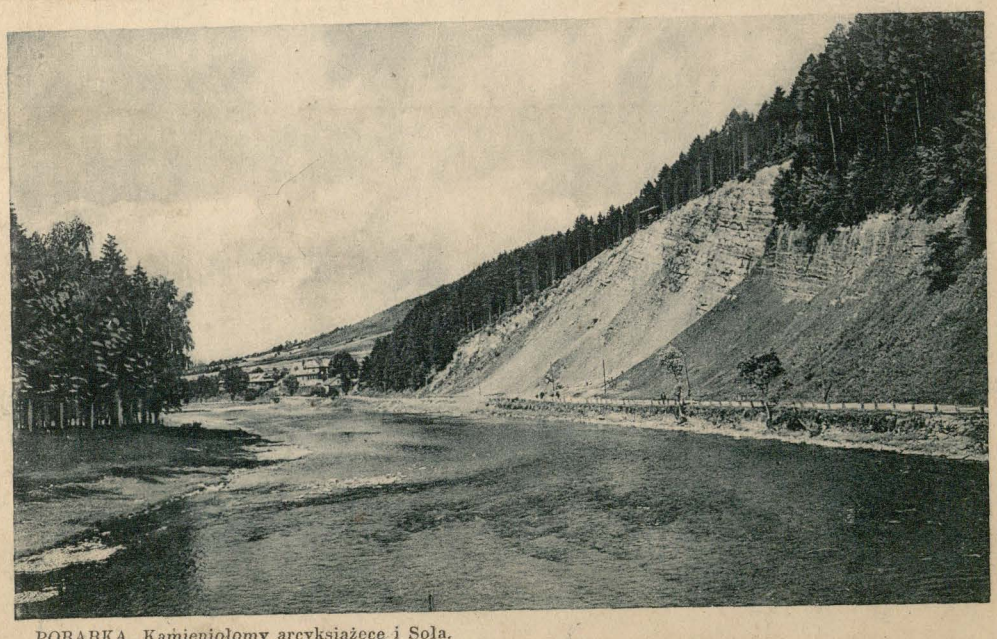

PORĄBKA. Kamieniołomy arcyksiążęce i Sola.

PORĄBKA obok KĘT. Kozubnik.

stanek

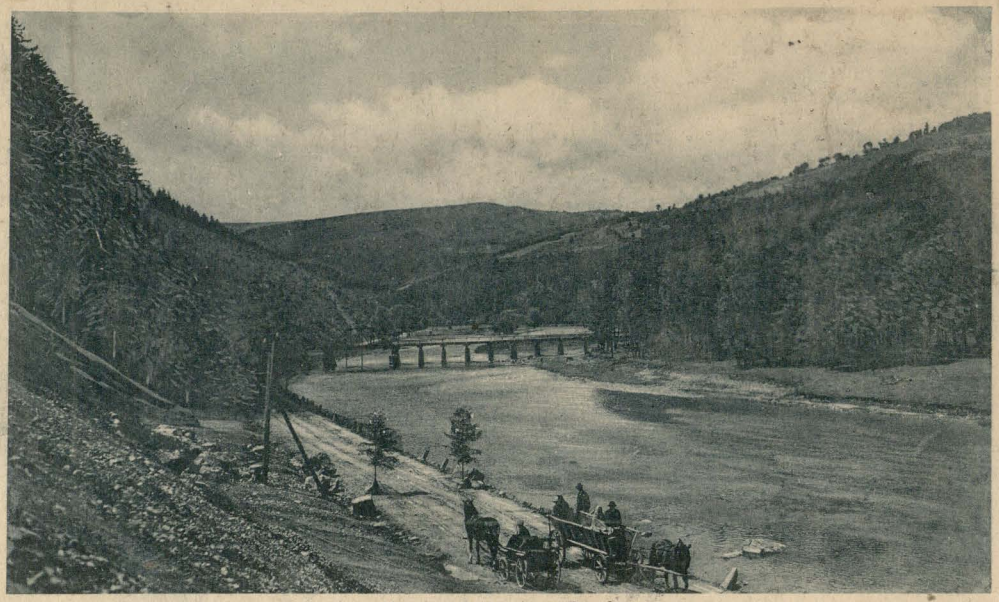

Most na Zastawie w Porąbce.

1926 r.

1926

dh Fik E. i Stanek St.

Spała

Jagła Gledut Rumm Stanek Klimas

Trzynastacy:

Bresław Trzeck

Gawin Tadeusz

dr. Jagła Micha
Trębacz.

Rachtan ?

Gawin
Br. Rutman
Nella

1932 r.

Niech ta nocna zawsze „Kochanym druchom" jasno świeci

Franciszek Oliwnik

Poznanie

Skomielna, dnia 19/VII 1932.

Gałasówna Janina
Eugenja Zawiszanka

Bartoszyce

Skomielna, dnia 10/VII. 932.

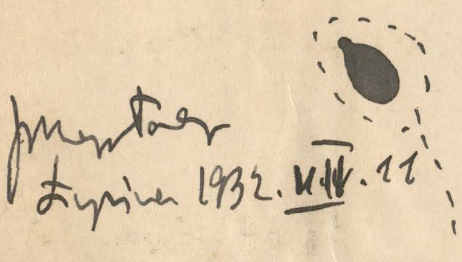

Skomielna Czarna 13. VII -32

Czarnym Trzynastkom życzy Ich dawny przyboczny wesołych Rozrob w puszczach Beskidzkich

Bóżnaj
Rozak Wesołem

Kom. obozu V Hr. Dr. Hark. im
im. Ks. I. Jana Skorupki

Janusz Paulo
zastępca komendanta.

OBÓZ V. KRAKOWSKIEJ M. DRUŻ. HARC. im. Ks. I. J. SKORUPKI
SKOMIELNA CZARNA nad Jordanów
LIPIEC 1932

Kotfen
Jachimowicz.
Kott Paweł
Pluciński Józef
Jacek Herman

Marian Bombaszewski

Bujna Mieczysław

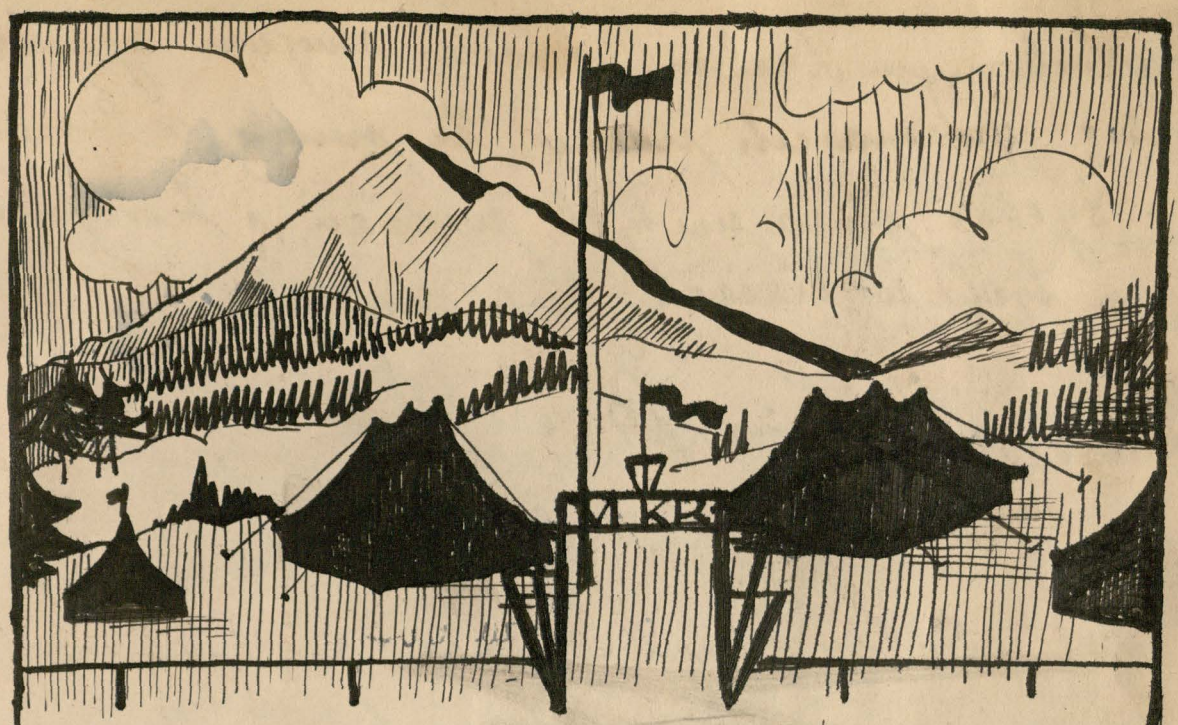

Na pamiątkę pobytu w naszym obozie u stóp Babiej Góry wpisała się w Czarnej Trzynastce

Szóstka Krakowska

Zubrzyca Górna 15.VII.1932.

Fin E

Mopsands

M. Radwański

Wiejski Wąż

Eugeniusz Doppler

Bronisław Mroczkowski Winnetou

Mieczysław Rokosz

Wojciech Szóstka

Włodzimierz Mariusz Brelecki

Bolesław Pawłowski

Kazimierz Skorzylas

Mieczysław Rokosz Marjan.

T. Cichoń

St. Wróbel.

Mieczysław Rokosz

Kazimierz Skorzylas

Mieczysław

Paweł Chmura

Kochanym Zuchom, którzy swojem zjawieniem się uprzyjemnili nam tę pracę w Osielcu – życzę dużo miłych wrażeń i korzyści z tych wycieczek

Osielec 15. VII. 32. L. X. Wincenty Lorek

Wpisuję Zuchom Czarnej Trzynastki pozdrowienia z Bonowa oraz z życzeniami zdrowia i dobrego humoru w obozie pamiątkowym

Bonowo dn. 16. VII. 1932

Józef Wiercioch-Obrzański
redaktor naczelny „Dziś Będgoski".

Miłym uchom na pamiątkę Stachowa

Harmińska

Ze powrotnej drodze z wycieczki na Zyrardowskiej zwiedzając wycieczkę „Czarnej Trzynastce" życzenie zdrowego i miłego pobytu z naszej okolicy. Aleksandrowo Hetny

Teodek Trokpeczko L. Pierwiastkowa

Ku pamięci nader miłe spotkanego ogniska Józef Pelczarek

Dnia 28/VII. 932.

Łączymy się z miłym Sercem „Ekranej Trzynastki", jako swoim lokatorem, pod godłem miłem", które pokrótce wyjętkowo pisze i stowarzyszenie się już od pięciu lat nad zamieszkującemi się Ekranie sklanie, bierze Jej w swoją opiekę i ciała Jej oraz ducha w stałkartę

Wpisuję się na pokrzepienie w tem przekonaniu, że Jej pobyt na stuga w mojej pamięci pozostanie.-

Prezes „Ekranej Trzynastce"

Pcim, 28. lipca 1932 r.

ZARZĄD REWIRU PCIM
poczta LUBIEŃ, kolej MYSŁENICE

Czas może spędzony w obozie kursacji
5. II. 1933. będę pamiętał długo.

sekretarz II.

Karłowski

r. II. 933.

Hufcowy II.

Kraków - Ojców - Bentkowice - Bolechowice - Kraków

Wycieczka w dniach 17/18 kwietnia 1933.

Choć kwiecień śniegiem miast kwieciem okwita
Chłop dziarski wcale o ciepło nie pyta
U barometru nie szuka też wróżby
Nie z termometrem udaje się w drużby
Lecz na wiatr silny lico swe wystawi
Co łachucha wystraszy junaka zabawi
Lata? cóż nasze lata powiedzieć wam mogą
Wiek znaczy pewność z jaką
Choć dzieciak mały gdy idzie w zawieję
Męża-przeucha radośnie wyśmieje
Więc przeciw wichrom hardo stawmy czoło
Poprzez zawieję niech pieśń brzmi wesoło

1933

(z wypraw wiosennych)

Jak lat temu czternaście, dziesięć, czy choćby dwa zgodnie z tradycją co twardzi trzynastacy spiesząc ze święconą do Ojcowa. Dziś przy porywistym wietrze, co od czasu do czasu śniegiem złośliwie w oczy miota, starsi przycupli lękliwie przy kominkach czy też wstydliwie zabawiają się śmigustem po zaciszných podwórkach, młodsi natomiast z wozem weteranem wyszli na wyjątkowe przedsięwzięcie stawiając czoło porywistym kierunkowego wiatru sztormowym zachlaśnięciom. Oprócz Wolzisi we XIII roku Duman - Zaczek któremu raczej śmieszka wypadałby dać przezwisko roku Wolziomek, który dwoiatkowe miano zdobywa i nią nowicjusze. Jasiek Łojka i Janek Reper, stopień młodzika zdobywać i miana bojowe. Pospieszy ma za nimi Barnaba Sawicki Wolowąż brodaty i dla wówczas wszelakich wawyktów jak inni śmiertelnicy do nałkotyków nikotyny czy spirytusu. Kapy, Lutyki, Chrobaty Wybranieccy wszystko to mimo krzyklivych zapowiedzi zostało widma z Pośwista na poszli Sowizdrzały.—

Lekki mają głowy ale ciężkie plecaki, nie zmierzch ich poświst, od ucieczu kolowego na śniegowych skrzydłach bure ciężarne chmury niosący. Sam Wolziomek chleba dźwiga jak na tydzień przed głodowemi występami Duman mu wcale nie ustępuje, a chleb obwarował zawiązu

poczonemi głonami. Jaś wprawdzie nie pokazuje
ale również sapie gdyż obciążony pod wypakowanym
plecakiem. Władysław jak Władysław, coś tam i niesie
ale się nie chwali i mądrze uważa że ci godniejsi
są oczy zachwycać i żołądki uszczęśliwiać, którzy pozą-
dliwsze niosą kąski, natomiast Jadzio sam mały dźwiga
nie wiele, bo i cóż wziąć kiedy plecak jak dla niemowlę-
cia, natomiast apetyt niezły, który małego nie obciąży
plecaka dużym natomiast znakomicie ubyć może.
Zresztą jeżeliby który na niestrawność chorował Jadzio
niezły... pietruszkę.

I cóż znaczy śnieg dla tak gorących chłopców.
Ledwo prawda, to zaraz po pierwszym pustku poszukaliśmy
, gospodę spokojną i wypiwszy na rozgrzewkę po szklance
herbaty ruszyliśmy na chełmową. Wdarliśmy się na nią
śmiałym skokiem jak ongi Napoleon na górę Zamkową
w Wilnie i upiliśmy zgłodniałe oczy panoramą
otwierającą się przed nami na południu. Szkła lornety
przechwyciły z rąk do rąk, głębokie "ach" rozlegały
się co chwilę. Jasio i Jadzia zdają mi obrazek a widać
w humorze, w czasie zejścia komponuje piosenkę o Jasiu
Jasio się rumieni, Janek podchwytuje i śpiewa brzuchy
drżą od zdradzieckich uskoków terenu i od napadów
śmiechu. O Ja, ej Ja, ej Jasiu mój
Ty się chłopczyno dzisiaj boj
brzmi coraz powtarzający się refren.

Jasiu swoją wziętość przyjmuje zarumieniony, trochę
gniewny i trochę zadowolony. Jeszcze przy zejściu do wa-
wozu wieczysty święty Florjan zapomniawszy o swoim
skopcu z zamarzniętą wodą ze swego odrapanego cokołu
rzucił nieco zezowate spojrzenie na Jasia który może w tej
chwili miał jakąś nieprzyzwoitą myśl na sumieniu a
raczej w uwojeniu mózgowem, dość że niebożak speszony
świętym zezem zjechał po całej spadzistości pagórka na
siedzeniu dżinsy czemu granatowy kolor jego pumps uległ
inwazji nieprzyzwoitej żółtości wzmokłej gliny. Sama
tylko ludzkie współczucie spowodowało że jego zastępowy
Doman Zaczek obecnie śmieszkiem zwany zjechał za nim
na "ciasku" i odbił glinę ojcowską zarówno pierwszy jak
i ostatni z towarzyszów o dumnej chwale obnosili po
wszystkich, wykrotach i zapadliskach wzgórza.

Lasu cisza z nocy ciszą
pustoty sobie nad wąwozem słoni
Senne marzenia czasem rozkołyszą
Żywo krowody król tułacz w koronie
W czerwony koszuli i chłopskiej purpurze
Idzie swe słonie pieszka
Mu towarzysze strażą w skół legli
Tą oczy słonią by snąn nie ulegli -
Lasu pobrzeżem zdradzni i przebiegli
Wójta Alberta wysłańce i szpiegi
Wężą gdzie król jest prawy i rycerski zbiegi
Nagle kur ciszę potarga na strzępy...

(Nie w ojcowskich progach)

Spóźnionego pobłysk księżyca zimną smugą kładzie się na sosnowych deskach pustoty. Cichy szept wiatru w ucho śpiącego towarzysza - Doman czuj bracie! Słuj! Ale śpiąc czuwam chciałeś coś rzec wodzu? Okrył się kocem i poszedł ku oknu. Wielkie te cienie na wąwozie pieśniane, jak chylą się niby chłopi w korny podbaniczym pokłonie. W taką przedwiosenną cichą noc może tu on zejść w tą dolinę i gdzie ongi lud czuwał nad jego spoczynkiem dziś nad ludu swego cichemi nocami czuwa On. Kto wodzu? Kazimierzów ojciec wędrowiec wytrwały tułacz niedolą nieznużony Łokietek, ziemie swej zdobywca wierny a prawy. Słyszysz wodzu? Nie słyszę a wiem. Daj rękę czujesz jak serce moje bije? Ja wyczuwam bicie serca twego i tamtych śpiących. Ja wiem i wierzę gorąco, że jeszcze ojca twoi, niektórzy bracia starsi byli jak On- Łokietek, król wygnaniec, kochanek i sługa najwierniejszy ziemie swojej i dziedzina jego. My to Kazimierzowe pokolenie, Polskę od nich dostaliśmy! Niektórzy z nas do tej Polski się przyczynili, a byli to niejako Nowcy, bo jeszcze i utrwalenie siły, straży czuj na granicy, nam już tylko budować należy. Słyszysz że On, wodzu na wodzu, to niczem Łokietek z dawnej przeszłości, jego towarzysze to Łokietkowa drużyna a my tymi którym wespół z Kazimierzem troskę o rozbudowę potęgi zostawił, że mamy być przygotowanie Grunwaldzu? Wiem i wierzę że tak jest. Ale Kazimierz wskazuje dziedzictwo Kazimierza wodzu? Gdzież go mam między wspólczesnemi? Nie Kazimierza jeszcze nie czas. Dopiero toczą się targi o Pomorze, uzagrabiony przez Czechów i Niemców Śląsk. Z Czechami mir już uczyniony. Nowce może byli a może dopiero będą. Kazimierz dorasta i przyjdzie skoro nadejdzie pora bo po wielkim ojcu Wielkie dziedzictwo. Zresztą Kazimierz jak dorastał był taki jak i inni młodzi - łaknął swobody, miłości i tego co się ludzkiem szczęściem zwie. Dziedzictwo dopiero włożyło nań powagę męża i ustawicznie rozum państwowy

przyjdzie Kazimierz, będzie pewnym może już jest między nami,
może jednym z nas. My wkładajmy się do pracy abyśmy mu
kiedyś walną byli pomocą. Wiedzcie, nawet wyjść Albert i jego
stronnicy to Niemcy wewnątrz naszych granic, na Śląsku i Pomo-
rzu jeszcze nie bunt w nich jak robak w
Znaki pójdą koleją, my czuwajmy abyśmy byli gotowi gdy
przyjdzie czas. Obecnie jednak czuwa On wielokrotny wygna-
niec który za kraju w przeczarach konspiracji się skupiał,
z chłopów robociarzy spracowanych słoni ofiary przymawiał, za
granicami szukał pomocy, organizował, tworzył szeregi oswobodzi-
cieli. Teraz wiem. Dopiero przyjdą Piowce. Niejeden Flojan spoży
zlegnie na złotych piaskach Kujaw i Pomorza i utrudzoną
dłonią wtłoczy będzie w rozdarty brzuch skrwawione jelita
które Krzyżacki miecz - granat na zewnątrz wyrzucił. Takich
jeliterykow z obecnych pukawek będą tysiące. Ale krew urzyzni
piaski i ugory i przyszły Wielki Piast będzie rzucał ziarna Mocy
na uprawioną krwią i potem, łzami i męką rolę. A ziarno wyda
plon stokrotny.

Widzicie jak one cienie u skał chylą się, przypadają ku
ziemi chłopskiem wołaniem - bierz ten odwet nasz jaki mamy
Wyzwolicielu, Tułaczu, Obrońco, Panie dobrotliwy Duchu powszechny
krwawy znajdy. Bierz dobro nasze a dzieci twoje je zbroczą
stokrotnie. I zwrócił pan umiłowany, Wielki Chłopski król, rządzcy
mądrzy. U nas w Polsce jest dzień jak po królu Bolesławie
powrocie. Z początku było wielkie święto dzwonów bicie
i radość powszechna. Wrogy osobiście na pierś pobić przybyły zgodnymi
siłami szczęściem. Potem, po znoju codziennego żywota poczęły się
wasnie o pierwszeństwo w nagrodę za walki ale krwawej wojnie.

Znużony wojnami o wyzwolenie kraj w nędzy borykał się
ogromnej, środków nie stało na odbudowę bo co zasobów było
granic nowo z dobytych obrona pochłaniała. Kruszyn czarnego
chleba szukano łapczywie. Ludzie stali się źli, rozprzęgła się
odwaga, upadała wierność, wrucilo się załęknienie. Wił się rozami
król tułacz w pmutku i trosce ale nie uchylał od brzemienia które
niezasłużone życia spracowane barki. Kurna wtedy w takich czasach
zaiste cierpiała jest i tłoczy i rani każde czoło. Trudno wtedy
być czułym królu trzeba być opanowanym, nieustępliwym, spokoj-
nym. Na granicach świeżo skrwawionych wrogi a wewnątrz,
w stolicy zdrada się lęże. Czyż nie tak mamy dziś? Czy nie tłoczy
nas nędza, zagrożenia wrogi, nie lęgną się cicho wytrwałych Albertów zdrady

Kto przeszedł wiele przykre i wszystko złe. Tam ponad skałami,
nad wierzchołkami świerków, poświata jasna się rozlewa. Dla Polski
wzmęczony wielką wojną przytłoczonej nędzą bezradności dla tych
chłopów robotników takie zapalają się dziś złote zorze lepszej przyszłości.
Jeszcze ostatni trud, ostatnie ofiary dać muszą przed świtem
wielkiego dnia, ale ten dzień Odbudowy Mocy Rzeczypospolitej
już idzie. Lada chwila strażnik z Marjackiej wieżycy przebudzi
miry hejnałem- okrzykiem: Czuwajcie! - idzie dzień dzień, idzie wielki
dzień Wielkiej Polski, dzień nowy i dobrobytu dzień lepszy
dobi dla nas. - Czuwajcie - budźcie czuwajcie! już płoną zorze.
Oto dolina Prądnika, oto park zdrojowy i zameczku mury.
W mieszkach naszych niema dla przewodników patrzym
więc tylko na to co płonie się w słońcu, do czego nie krępuje

W dolinie za Krakowską Bramą rozpaliliśmy
ognisko początkowo ogienek potem stos godny obozowych
wieczorów. Odtąd do tej dolinki szliśmy okrężnie poprzez
Chełmową górę, aby nie widzieć wszechobecnych tablic z zakaz
zami, nakazami i zastrzeżeniami. Przepadł bowiem dawny
uroczy wąwóz ojcowski i jest obecnie tylko leśny park
uzdrowiskowy pogradzany zakazami, bazierami i opłatami.

Jeszcze tylko takiem wczesnem przedwiośniem po zmar
złej gruzlicy przystrojonej niepotrzebną bazią spragnionej
słońca wierzbiny można się jako tako czuć w Ojcowie.
Już w maju panoszą panują tu wszechwładnie niedzielni
autobusowi turyści zamieniający najbardziej uroczy zakątek
w jedno wielkie zaplugawione papierami, skorupami jaj
puszkami z konserw i flaszkami z monopolki śmietnisko.
Uważajmy chłopcy, abyśmy niepotrzebnem krzewów i padzonek
niszczeniem lub niepotrzebnem wdeptaniu porzuceniem na
miano niechlujnych turystów nie zasłużyli.

Wódz przyniosła korzioek i gotuje twardą wapienną
wodę ze źródła miłości aby zmiękła i herbacianych liści
wywarem zabarwiona za napój nam służyła.
Wódz Wodzisław z Domanem śmieszkiem źródło miłości kon
templują. Hiepsko jest z tobą miłości w tym wąwozie. Od
wody która ma miłość niecić osad wapienny opada na wszel
kie naczynie, więc chyba i serca nią pojone na zimny wapień
kamieniejąc i zimnym ziarem cudnym może rozpalać je potem
potrzeba aby zmienić na ów węglan wapnia co spaja kamienie
by wieki w nadanym im kształcie przetrwały. Lecz czyż
zaprawa dla murów dobra dwa żywe serca ludzkie spoić
na zawsze potrafi?

U źródła miłości spotykamy dziecięcą zuchów gromadkę
z Krakowa z ich wodzem. To Jastrzębia Gromada ze szkoły
pow. św. Jana Kantego. Wódz ich stary wiśniowy harcerski
Mysiądo Fik potrafi młodzieńczych Jastrzębiów do dalekich
zdobywań manowców, do zniesienia trudów i niewygód
nakłonić, do poznawania ojczystej ziemi zachęcić. Stoją
u źródła w pretensjonalnej nazwie ale nie mówi ono do nich
nic, nazwa jest dla nich równie zimna jak woda, która
latem pełną kontrastu pociąga, dziś przy borealnym wietrze
raczej odstręcza. Lato powitanie wzajemnie rozgrzewa, okrzyki
radości musują jak młode wino, powitalne uściski dłoni
wydobywają na zewnątrz skwapliwe ukryte skarby czułości
który ciałem ludzkiem ba i duchem niepodzielnie
władnie.

włodanie

Oni do schroniska pod „Kometą" my na herbatę w ognisku spoczywa. Chłód jest niczem. Kobiet pora się z długą linką i szykuje lasso. Ten i ów próbuje swej nowicjuszej zręczności w kowbojskiej sztuce łowów na żywą pętlę.

Wkrótce nadchodzą nowi goście. Starsza generacja gromadki spotkanej przy zimnie miłości - szósta drużyna harcerzy z Krakowa. Kobiet wita się z art. malarzem p. Pochwalskim zapalonym zwolennikiem harcerskiej wędrówki który swemu synowi i jego druhom towarzyszy w każdej wędrówce. Witając błękitni - część drużynowy krzyżują się skrzyżki. Już ten i ów z błękitnych próbuje swoich mięśni sprawności na dziwnych skalistych tworach wąwozu, wodzie gawędzą między sobą o tem co ich najwięcej interesuje o przyszłości harcerstwa wobec nieistniejącej lub zanikającej aktywności starszego pokolenia harcerskiego. Kobiet XIII. nie widzi przyszłości w starszem harcerstwie akademickiem wojującem i tylko jak mniej sprawnego mieczem mniej lub więcej jałowych i bezowocnych dysput, profesor Pochwalski przytakuje głową i on sądzi że przyszłość leży w ruchu ogólnym, z ruchu mas i jedynie przez zamknięcie wpływu starszych ze Z. H. P. Lekarzem jego związek zdoła opanować zasłania przed nim do rozwiązania leżące. Sobie znikają. Chwile mijają nieszczęść i stodołki kubek herbaty. Ale już i mrok sączy się w wąwóz. Chłód staje się uchwytny, to już wcale kąsający lica i palce mróz, wiatr rzeka mgły ognia to znowu skier czy dymu prosto w twarze nasze. Gasimy ognisko, przytłaczamy żar darniami i kamieniami. Trębacz winien otrąbić odwrót do zaciszny gospody, ale trębacza niema więc wracamy bez otrąbienia. Po drodze spotykamy niedawnych gości z drużyny błękitnej i zabieramy ich na kwaterę, tu przy łojowej świecy starsi dyskutują a młódź jak młódź ziewają śpiewa. Przychodzi czas na wesołe pogwarki. Zagadnienia problemu nowego ustroju w Z. H. P. odchodzą na bok a Kobiet opowiada jakże to nie raz płatano mu figle. Rozstajemy się z gośćmi ale żarty i baraszkowania trwają wkońcu układamy się na spoczynek. Śmiechy rozbrzmiewają coraz to słabiej, zresztą Kobiet zięba ciężko wkrótce w dwu pokojach mikrofon radjowy mógłby chwytać tylko miarowe oddechy śpiących kiedy drzemiemy lżejszem lub cięższem chrapaniem.

Jaskinia króla Łokietka jest jak inne. Może w tych innych właśnie się on skrywał a nie w tej właśnie później służyła później Łokietkowa przez ludzi nakwany: Oto krakowska. Wpełznąć do niej trzeba. Świecy ogarek jednemu drugę rozjaśni innym rozjaśnią gwiazdy które skoczą przed siebie skoro mrokiem czołem spróbuje wytrzymałości głowskiego wapienia Oto wąwóz benkowski równie bogaty w skały malownicze i leśniste zakamarki a nie odrutowany zakazami nie spluganowanych za bardzo najazdem niekuralnych niedzielnych wycieczkowiczów. I tu ktoś chciał wybudować brzydki drewniany pensjonat ale przy jego pojedynczej brzydocie tem bogatsze odbija prawdziwe piękno natury. Janek i Jadzia piją zupę, brodaty Józef Barnaba rozsiadł się nad kapiastym talerzem jaj na twardo. Będzie ich chyba z pół kopy. Chłopcy z pod oka spoglądają ku temu niemal budolyjskiemu jaroszowi oczekując kiedy zgodnie z upowieścią wodza wypowie przy pierwszym kęsie imię pańskie hamm i wykona obrzędowy gest ofiary i błogosławieństwa zarazem. Tymczasem zięmają w koło niego wszystko kiełbasą nawet nóż pieczarają tym świńskim przysmakiem pytając się wzajemnie skrępni się czy nie skrępni? A Barnaba wyczuł że nóż tknie mięsem obcym czy świńskiem, zresztą w dzisiejszych kiełbasach napotkasz konia i wołu ale świniny chyba ślad i to przy pomocy analizy chemicznej. Dalkryt mistrz również że jaja pachną pieprzem ale dopiero wódz Włodzisław wskazał mu właściwą przyczynę. Oto Duman przyniósł tę sól w puderniczce z pudrem jako że harcerzowi nawet i puderniczka za solniczkę służyć może. Ptut mistrz, rzucał często niezrozumiałe przez mówcę sanskryckie zaklęcia gęsto przesypywał pachnącą solą jaja i jadł, jadł nie jak wtajemniczony uczeń ale jak przeciętny zjadek filister. Jadzia uzyskał zawołanie „dusza pokutująca" dzięki niewczesnym pytaniom „Bella" krasna. Bo kiedy ciężkim kamieniem na wymagane odległość rzucili, rów wody pełen a nad miarę szeroki sprawnie przeskoczyli próbę ich wódz uznał ostatecznie za skończoną i mężnych harcerzy ich uliczył. Tylko wolymienne i wypalone bojowego przezwiska nabrano do czasu innej obfitej obesłanej wycieczki. Z Bentkowa przełazem nie utartemi szlaki ruszono do Bolechowic i tu przy pomocy błękitnych znaleźliśmy list od Włodzisława I. i Zyboby słuchający że ognisko hufca nie odbędzie się. Z Bolechowic stromym szlakiem ruszamy do Krakowa. O słońca zapadzie jesteśmy w Bronowicach. Tu wodzowi Włodzisławowi serce się zwie jak wojskowi na apel. 50 kroków nie umyje ostrym głębertowym nabojem zbiż próżnej flaszki. Wzdycha ale nic nie mówi a pan purkownik udaje że westchnień nie rozumie i strzału nie proponuje. A może obawia się kompromitacji wychowanych przez tego cywila harcerzy. Skądże może wiedzieć że ten cywil strzelał mgr. dłuża i celnie nie do flaszek ale do żywych ciał nieprzyjaciół Ojczyzny. Jeszcze ostatnia pętka kroków przebyta razem potem uściski dłoni, gromki czuwaj i każdy dąży w swoją stronę. Pierwszy odpada wódz Włodzisław potem Józef Barnaba. Czuwajcie brzmi tęsknem echem po bronowickich polach.

Wycieczka nasza skończona. Czuwajcie chłopcy, czuwajcie bracia drużyny bliski.

Czuwajcie!

19/IV. 1933

Hrak

Wspomnienie!

Tworzycie karne szeregi!
Ku chwale Matki Ojczyzny;
Niech hart wypełnia po brzegi,
Ducha Waszej cnej tężyzny.

Wszak duch to prawo, to siła!
Rządząca wiecznie tem światem;
Dewiza to wzniosła i miła,
Pomnijcie hasłem - choć czasem.

Matka nas wszystkich zrodziła!
Jej służyć będziem do końca;
W nas samych jej przyszłość i siła,
Wykuć promienne dni słońca.

Wzrastajcie na tych ludzi!
Bo Patria ich potrzebuje;
Tak! Matka Wasz trud nagrodzi,
I świetną przyszłość zbuduje.

Przewodzi Wami mąż zacny!
Mąż czynu, stanowczy, srogi;
Na patos Jego wiecznie baczny,
Nasz, miły - brodaczu, Drogi.

Niechaj ta cichutka nuta!
Wspomnieniem pozostanie;
Że w Cechowie została wykuta,
Na pełne żalości, rozstanie.

Cechów, dnia 12. VII. 1933 r.
Marek Gałka-Wierciński
em. komisarz Kontr. Skarbowej.

Ruiniów Gustaw

Jorgin Michał

Gorzów Tad.

Obóz letni drużyny w Szczawie n. Dunajcem VII-VIII 1933.

Drużynowa przed budynkiem „kolonii" na rynku głównym.

10 sierpnia 1933.

Obozowicze i koloniści w kąpieli nad Dunajcem poruszą do wspólnej fotografii

26 lipca 1933.

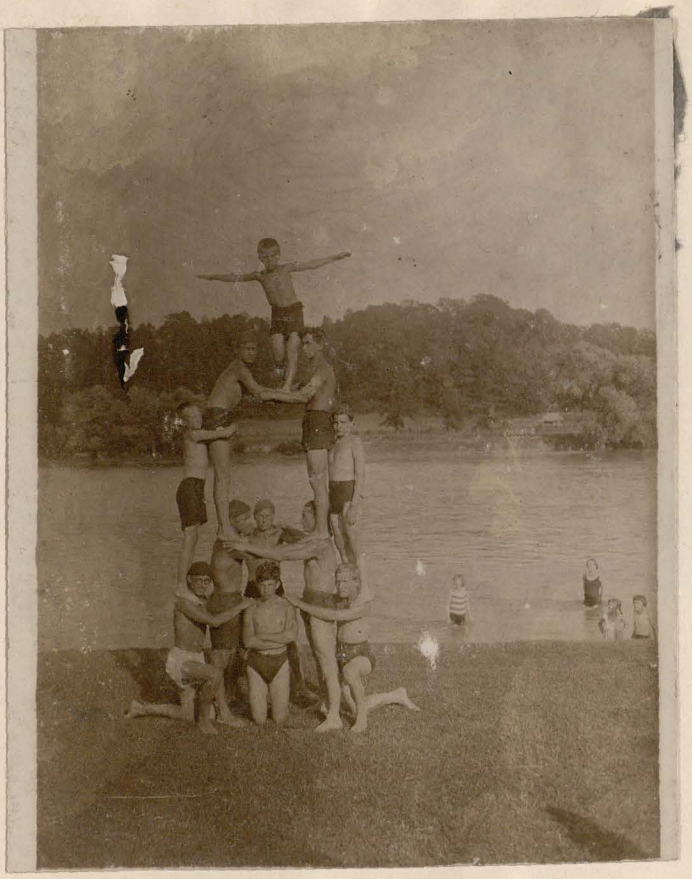

26. VII. 1933

Pożegnanie!

Pięknym jest róży kwiatek!
Wręczony danej personie,
Smutnym pożegnań datek,
W Cechowskim pawilonie.

To wyjazd małej Kolonji!
Z wycieczek w domowe progi,
Czarnej Trzynastki z Błonji,
Jej pobyt jest nam zbyt drogi.

Żegnajcie drodzy harcerze!
O Cechowie nie zapomnijcie,
Wspomnim Was zawsze szczerze,
Mówiąc o Waszym pobycie.

Bywajcie — pomyślności!
Mieszkając tam w Krakowie,
Do ćwiczeń zawsze gotowi,
Na zdrowie, na zdrowie, na zdrowie.

Cechów dn. 12/VII 1933 r.

Krysia Mościcka.

Krystyna Mościcka.

Anna Mościcka

Jan Bogusław

Leszek Mościcki

Marja Barącówna
Wacław Baracz
Baraczkówna Teresa
Wilhelmina
Karolina Silbersteinowa
Anna Proficzówna

Zofja Witstockówna.

Salomonka Gumowska

Czechówna

W słynne grodu Tczkowa progi
Przybył zastęp miłych gości
A na ich czele mąż srogi
Lecz duszy pełnej radości.
Serce dla wszystkich gorące
W zanadrzu bajek tysiące
Dla malutkich i jejmości.

Lecz miłego żywot krótki,
Tak jak we Tczkowie pogoda
Jeszcze dni kilka pobudki,
Skautów brać wyruszka młoda

A więc, gdy nas opuszczacie.
Słemy Wam z serca życzenia
Wierzcie, że tu zostawiacie
Przemiłe dla nas wspomnienia.

Jeśli nie dla wszystkich miłe
Niechaj Was myśl ta zagrzewa
Że tak już bywa na świecie
Wszędzie jest ziarno- i plewa.

Tczków 12. lipca 1933 Teresia Baraczkówna

2. VIII. 1933.

CZCHOW (nad Dunajcem)

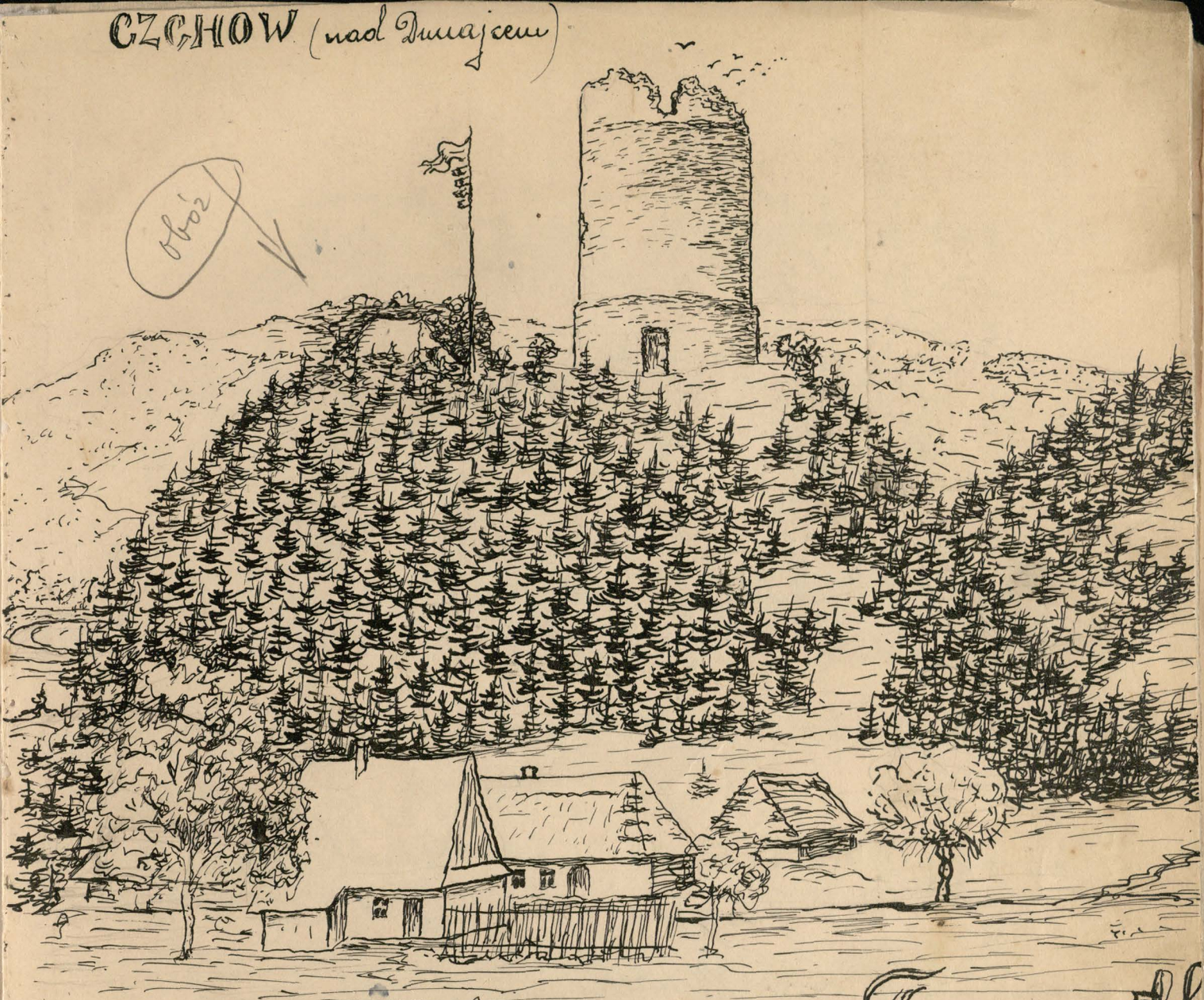

Obóz Harcerski „Czarnej Trzynastki" 1933 r.

Rys. Z. W.

Zofja Wilstockówna

Anna Mościcka

Olga Jakóbówna

Jan Wójtowicz

Helena Jakóbówna

Mark Galkanierz
em. komisarz Kontroli skarbowej.

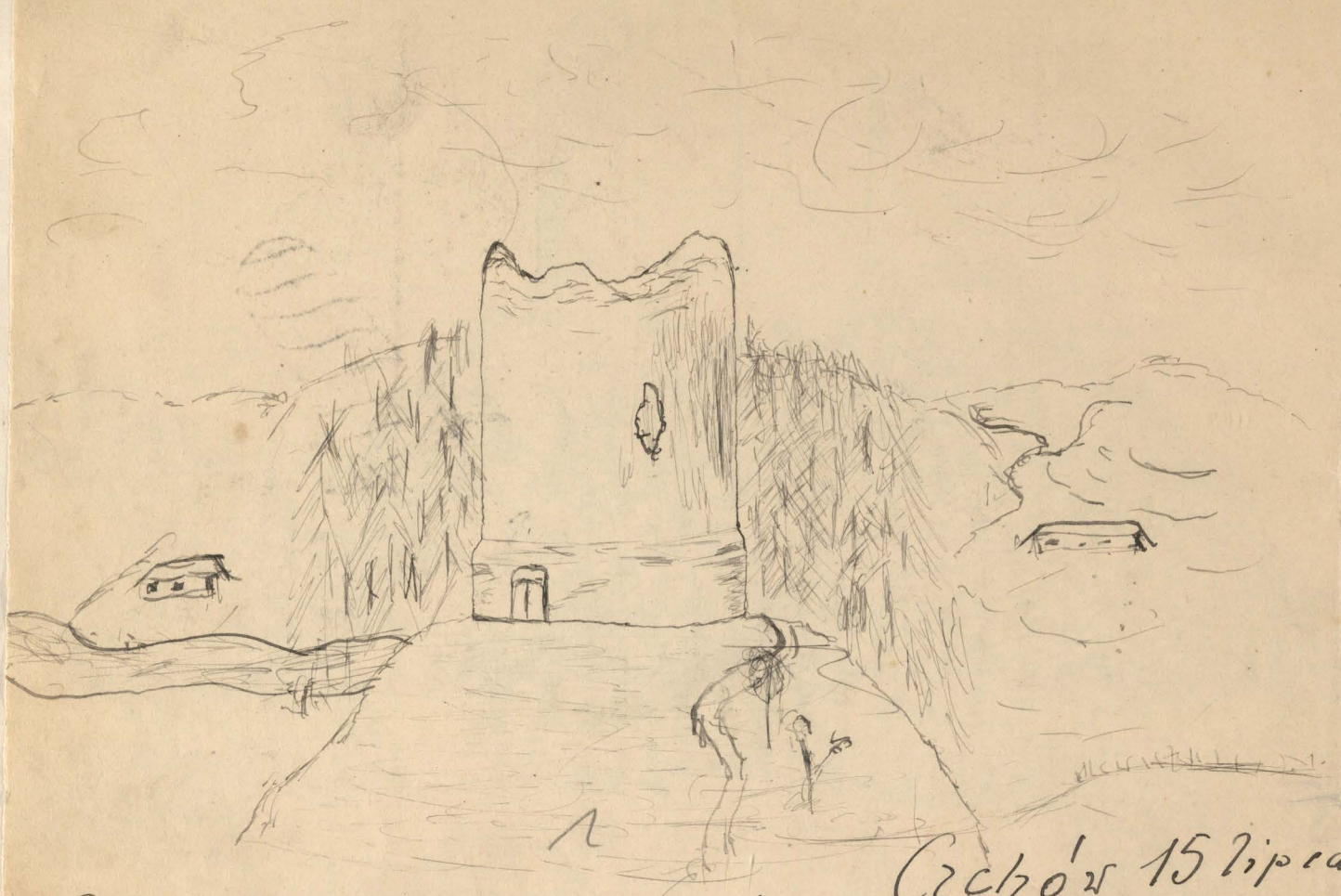

Czchów 15 lipca

Najprzyjemniejsze chwile spędziliśmy 1933.
na kolonji w Towarzystwie „Czatniej Drużynki"
Komendantka von Trusia de Milcrek.

Zast. Artur Romanowski. Zarja Marjan. Cyphowski Jan.

Dakowski Roman. Jan Mojżesz.

Lyczkowski Antoni Leżański Kazimierz i Tadeusz
Tolik Stefan. Bujas Aleksander

Schweitzer Stanisław

Józef Bracharz. Kazimierz Natkaniec.

Na pamiątkę Kolonji w Żchowie
wpisuje się sala Bożąt! Barański Tadeusz.
wódz ~~Rajtar Franciszek~~ ~~Aleksander Graf~~ Bylenek
Kallat. Zaleski. Danielak Mukowczyk Adam
Seweryn Rachwat. Zakrzewski. Czuba Kotarski.
Farocki Jerzy Kosiara Wadolski Władysław
Sług Henryk

Na "wspomnienia" bardzo miłe spędzonych wieczór w "na gapę" w obozie "Czarnej Brygadzie" w Czchowie kreśli się wiele wrażeń zachowuje [illegible] obrazy. Dziś

15. VII. 1933 r. A. Stary.

Gratuluję słowiańskiej powyżej
i dodaję równocześnie jeden "koc" linie-
cie stopnię kreślimy się

"Skiadz" Pawłowski
"Walgier"
"Mazur"
"Typoi klapowy"
"Okoń"
"Mruk"
"Makolągwa"
"Sroka"
"Dobrzański"

"Sztuka Rysiek M. zagoniczyk"
"Wacław Nosal"
"Słuoka Odszumek"
"Sarbij"
"Cóżka Nella"
"Zyborska"
"Gruszka"
"Żegota"

Żal za wczorajszą kolonją rozłąje z Lechowic,
życzeniem zostawiem, by radość i miłe wspomnienie wyjeżdżały z kochaną młodzieżą do Krakowa.

Lechów dnia 15. lipca 1933 r.

Franciszek Kądziela
kier. szk.-

KIEROWNICTWO 7 KL. PUBLICZ. SZKOŁY POWSZECHNEJ W LECHOWIE

Na pamiątkę miłych i
wesołych chwil spędzonych razem miłych i kaszcze-
bliwych ich kochanych przewodników

Rodzicom

Niech żyją polscy Skauci
i będą w przyszłości dobrymi
obywatelami i obrońcami Ojczyzny.-
Lechów 15/7. 1933 Felicja Wróblewska
Ten. st. asesor kolejowy.

Z życzeniem powrotu i przyszłości obozowiczom
do Lechowa i spotkania się z druhami przy
miłem ognisku i gawędzie, żegnam

Lechowie, dnia 15. lipca 1933
ks. Andrzej Gotfryd

Na pamiątkę miłych chwil spędzonych
w Lechowie wśród czarnej Tatrzańskiej oraz
z życzeniami pełnego powodzenia w pracy
w nadchodzącym roku

Michał Urbanek
drużynowy harc.

Lechów 15/7 1933. Janina Urbankowa

Obóz letni w Szczawie 1933 r.

Lachowice.

Rondys Hospicka. Lachowice kurs wodzów zastępczych.

Chan Chiński Lachowice kurs wodzów zastępczych.

Wspomnienie
"Jaszczur Pędziwiatr"

Hołowa
Moi - Grajewniki
I Kr.
"Firmus Kolumny"

Na pamiątkę biwaku Fortmaster
wyjścia "
Klusza gminny "
Lachowice 30/VII 1933

SKUTKI MARSZU
KRAKÓW - LACHOWICE

Trzeci Pomnik
Chrystusa
I Kr.

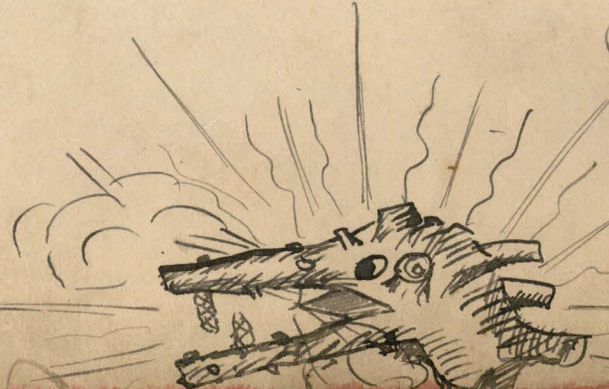

Gorzka
Kolewski
Tajniko ulubk
Łaciny.

phm Zygmunt Staby

Wychowanek Szarej Trzynastki "Waligóra".

z Gromady Wybrzeżeckiej

Namiestnik Zuchowy w Komendzie IV Hufca

Harcerzy w Krakowie w latach 1934-39 r.

Druh Marian Ryszka

Na wycieczce w Bolechowicach

10. VIII. 1935 r.

OSCÓW - 1939 . KOLONIA ŻUCHÓW KRAK__

Na pamiątkę miło spędzonych z Wami chwil
wpisuję te parę słów:
Życzę Wam ze świątkich sił,
Byście tu przyjeż, zdrowi wrócili, znów!!!

Skawce, dnia 29.VII.1936

Władysław Rodziński
zier. skaut.

Kochanej „Czarnej Trzynastce" —
owocnej pracy w dążeniu do
ideałów — życzy Rodzińska Helena

Skawce, dn. 30/VII. 1936.

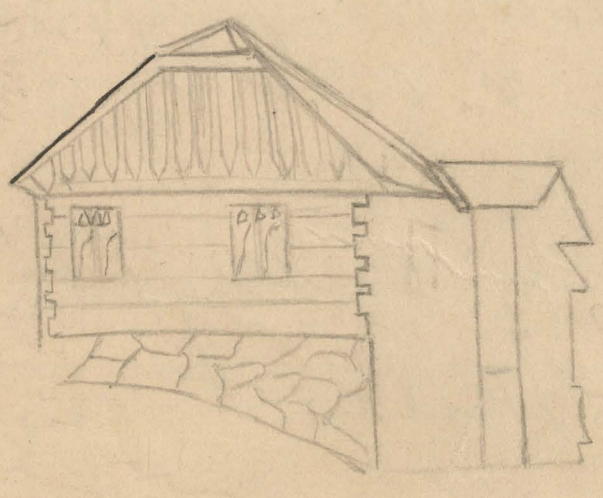

1937

Posiedzenie Sędziów ofiarowanych przez Pracowników Leśnictwa N.P. w Rudnicach - Rzyhowie - I-szej Kurcerskiej Szkole Leśnictwa w Rzyhowie w dn. 2.V.1937 r.-

1937 r.

Mond g.b.
(generał brygady)

ks. biskup Adam Sapieha

Dr Kaplicki
(prezydent miasta)

Dr Raczyński.

Narbutt Łuczyński
gen. bryg.

Skarżyński

Skarżyński
Stanisław
pilot wojsk.
spadochroniarz

Jerzy Bajan
myśl. pil.

Malawski
d-ca csk hasz

Stanisław Chodorowski
Wicepreses Aero-Klubu.

Dr. Grabiński

1 Michał
prezydent
Z.H.P.

Mularczyk

Lange

r. 1937

Trzynastacy w drodze na wycieczkę.

r. 1938

Na wycieczce

A. Mularczyk

OSIECZANY

(Obóz letni.) 1938

Dnia 17. VII. 1938
Odwiedziłem
Czarną Trzynastkę
w Osiecznicy
Aleksandra Kaczyński

Dnia 17 VII 1938 r.
odwiedziłem obóz
Czarnej Trzynastki
Białe Edmund

Dnia 17. VII. 1938.
Komendant Obozu

Dnia 17/VII 1938
Jan Jonas

Pobyt 13 dz.
Odjazd 17/VII 38

Pozdrawiam Drużynę „Czarnej Trzynastki" [illegible] polecając się pamięci
wpisuje się Zofia Dunin-Brzezińska
z Osieczańskiego dworu
Roman Jedlicki Teresa Dunin Brzezińska
Stanisława Antoniewicz
Ewa Witkowiczówna

Spędzone razem chwile pobytu kolonji
i obozu harcerskiego „Czarnej Trzynastki"
w Drogini zachowuję mile w pamięci

Michał Bilan — Wojewoda — Mieczysław Bartnik
Komendant obozu — Kazimierz Wiktor Zielonyjeż Krakowa

Koloniści: Żołkowski Jerzy. „Skorzyprzyte"
Sieg Zbigniew. „Sprytny grosik"
Romanowski Artur. „Bajgiel"
Działty Józef. „Żydek"
Bilan Zbigniew
Kazimierz Sękowski „Fifa"
Żołkowski Roman „Mundek"
Borowiński Tadeusz „Gandhi"
Kaim Zbigniew „Wiewiórczy grubas"
Rochwat Mieczysław „Niania"
Pietruszka Adam „Jeleń"
Sroka Edwin „Władysław"
Ghab Władysław „Kazek"
Bajan Antoni „Bajan"
Biała Edmund „Wicek"
Jarocki Jerzy „Panna Jaracka"
Zbigniew Wels „Baron Myślenicki"
Wawrzyniec Mieczysław „Wotanka"

[illegible] z Wielkiej Góry
ogłoszenie obóz mistrz. Gminy Trzyniec

Kamienie Radzymińskie H.R.
obozujący 10. W.D.H.

Stanisławowo 23/VII 936

Od czasu mojej wędrówki wpadłem
jak się to mówi, na Czarną Trzynastkę"
z Kwaterą; noi za nieba przysłanie b. dziękuję

Szczególnych słowów
Życzy
"Żubr Puszczański"
- Jaworzno.

Wierzyciela nazwa	adres	Kwota tytułu wykon.	Data ostatecznego załatwienia	Uwagi
5	6	7	8	9

1934 r.

Do

Harcerzy i Zuchów Czarnej Dywizji

w Szkole św. Floriana

Zbiórka Harcerzy i Zuchów Czarnej Dywizji celem rejestracji i zgłoszenia do pracy w roku szkolnym 1934-1935 odbędzie się dnia 25 sierpnia b.r. o godz. 16-tej na dziedzińcu Szkoły im. św. Floriana.

Ochotników na zuchy nie przyjmuje się. Niezgłoszeni zostaną z dniem 31. VIII z harcerstwa zwolnieni i pozbawieni ubrania dotychczas posiadanych stopni, sprawności i lat służby Czuwaj!

Hufcowy

dh Stanisław Stanek

Harcerze Czarnej Trzynastki

Władysław Lange - „Doman I"

Jan Reper - „Siotka Nela"

Kraków 3. V. 1935.

Przed defiladą w Rzeszowie r.

Jagła

Stanek

odwrócone

Obóz letni.

Czarnej Trzynastki

Drogimia - 1934 r.

Stanisław Stanek *

Marian Ryszka

Czesław Rumian

Władysław Lange

Marian Rogowski

Jerzy Ślina

JAN Bałahajder

Stanisław Turcza

7 lipca 1934.

Rojkowski

Kwarciok

Pankowski Jerzy

Omyłowski Stanek

Baranek

Kochani
Ks Aleksy Glaca
Aleksandrynek Alicja
Drogitnia 15/VII. 1934 r.

Bar 15.VII.34

Drogitnia 23. VII. 34.

Ks. Aleksander Szczepański
Ks. Franciszek Rzadkowski
Marjan Dąbrowa.

Uczestnicy obozu
z Drogitni
przy ul. Długiej 5.
Drogitnia, dnia 24. VII. 1934

Gdziekolwiek będziecie
czynami stwierdzajcie,
Żeście dziełami są Jezusowemi!!!
Na pamiątkę miłego
współżycia i współpracy
w Drogitni 24/VII. 1934.

NOBO

Stryjeńska Jasia

Z. Stryeskowna

Wola Derezsak

Skawce dn. 29. VII. 1936 r.

Gromada Wybrowicka
w Kościele
w Smardzowicach.

„Czarnej Trynitce", która ma
w swej historji tak chlubne karty,
życzę całem sercem wzrostu coraz
większego jej stanowiska wśród diecezji
Krakowskich i realizacji w jej pracy
hasła i ideałów Marcerskich

Czuwaj!

Tolkus, 19. VIII. 1938.

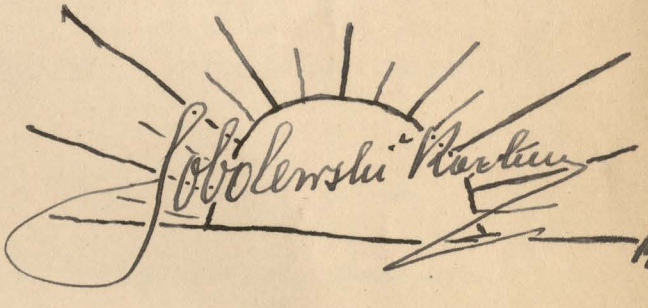

Kodrisław XIII-ty Zarosły

z kroniki 1929-39

Księga Rytu
„Czarnej Gimnastki"

I. Nadanie II-giej Gwiazdki:

(W dniu 30 lipca 1938 r. na obozie w Ościeniach rąk Gwiazdki Siemińskiej Jerzy otrzymuje gwiazdkę II-gą.)

Scena: „Pośród puszczy głębie stoi..." z pieśni Gromady Sawrogs.

U ogniska postępują zebrani ruchy i harcerne. Głowy ruchów liporem ozdobione liściem, głowy harcerzy lipowy i olszowi liść w ręku trzymają.

Kodr wiedzie wodz do ołtarza [lipy] i olszowi listowia jako i z pieśni pieśni, Hengstem przewrót, z lipy i olszowi listowia jako i wtóry ich życiem wojów zapewnij i o olszowi jako i sam wojem, wiarołomcą z Wojewodą jest, krew swoją Ojczyźnie już ofiarował i innym z wojów przewrót.

Ruchy i Harcerne, ujrzawszy się za rzec, sam zawołą pod wóz pieśni:

pieśń: Hejże Gromado Sokoły wrzyjcie wrzaw

(I po chwili wytchnieniu, znów pieśń, pod wóz tanecznej polan ku koronom sosen wybrzeży, podwajają z komarach i z ogniem płynie w dal ponad wsi i ponad lasy ku tych wyniosłym krzywdzicielom)

pieśń: Wesół i śmiały
dzielny chwil mały
oto jest obrzędu ruch
Niemiecki strachy czy tumult
lutowice, skakanka
z zabawy sam czy dziś } bis

Kodr: Czy mamy pośród siebie ruchy
który - by my nimi nie chwalili
co mieczy mogą się nie lękają
co przed strachami nie klękają
przed zmorą ogłuszeni nie drżeli;
co czuli wroga nie trwożni; i śmiały się słońcem ku wrócić
który był dzielny przez czas obozu służyć?
Czy mamy ruchy co gorliwie jest gwiazdki dwójki?

Głosy: Mumy! Mumy!

Króla A jakie imię koń należy?

Głosy Jeny!

Król Pnerwisko?

Głosy Siemie.

„Boięcą" jego plemię.

Król Niechie on zuch wystąpi

(występuje i stoi przed stołem)

Że nie znam strachu w swych waśpi,
że dobrym starać się być
i w posłuszeństwie żyć
że się śmiełym w śród dzielnych cnięcem
zuchem [illegible] gwiazdki cię mianuję.

Zuch. obiecuję

być dobrym zuchem [illegible] gwiazdki)

(Król całuje zucha i nadaje mu gwiazdkę, naczenie po chrzęści
i podnosi go do góry.)

Śpiew Maszerujcie zuchy lasem słońce zginie dnia
pospieszajcie sobie czasem aby dobrze nie
z powiatu dnia, z powiatu dnia z bitwy
zarobniemy ich wesoły śpiew

(pod ten śpiew okrążają ognisko, potem przystają przed
stołem i gestem od serca w dwóch parach
ku górze wznoszą obrzędy)

Zuchy My sami czarne zuchy cnij!

Król Cnij! Cnij! Cnij zuchy!

Zuchy Cnij Korni

(mijają się i kłaniają)

II. Przejście zuchów z Gwiazdy Bożej do Br-ny „Czarnej Ty"

Ng obrzęd w Obrzędach w dn. 30.VII 38 przy ognisku
porównalnem przyjęto do drużyny zuchów [illegible] gwiazdki
z Gr. Bożej: Turzy Tudzenna – „Turek"
Króliki Tudzenny – „Pan Pan"

Scena jak poprzednio. Dołek ogniska pusty
z wyrzuconą czarną Gwiazdą Bożą - Gwiazdą Tudzenny
zuchy po lewej stronie

Pieśni — Stanie ogniska i domowego kościoła.....
Das gne nam fenstery.....

Wódz — (gestem nakazuje ciszę)

czy jest tu, między tą chłopięcą gromadą
ktoś — kto by nie był dla starszych zawadą?
ktoś — kto zawadny jest w szkole i domu
i nie sięga kultowi — chytrością, pokrzywdą;
ktoś — kto był na obrzęd ofiarnie ochoczy
i sprawnie tak wyhowa i strzeże i pręży
i sypnij gorzej popadnie — czyli pod namiotem
czyli z wojami wespół przy ognisku pokotem —
i strzeże taką jadła, jaką sama warzy,
i kiedy trzeba wyhowa jakiś się należy
i pragnie pośród polan — polskiem być prawym
a gdy popadnie chętnie pójdzie na bój krwawy;
co chce być stale lepszym, praworządnym stale
i bogu nich dziękczynu i jak się należy
pragnie podzielić radość i trudy harcerzy
i nad stanicy pod swarogu znakiem
bohaterzy wytrwałym chce być towarzyszem. —

Wtodyka Szarańczy — Są tacy wśród was?

Wódz — Przedstawcie nam Wtodyko tych dzielnych chłopczyków

Wtodyka h. — Oto jest Tarczy Tadzio — Turkiem zwany
morus nad morze nad granicki ewany;
Oto jest Tadzio Wróbel — dego wy ćwir ćwir
zdobył on na obrzęd powszechny mir
Obaj do pracy, trudu, pierwsze ochotniki
a mają Swarogu pióro, towarzyszki oknyki,
zwycięzcy, zwycięzcy, hasły i deje dzielne
dzielni będą harcerze — te bożą lepsze.

Wódz — Wiję ich z gromady — wyrosły prosto
(podnosi im ręce)
od radości do nauki, zabaw do mozołu
i wzrosły do drużyny — a wy, zuchowie
czujcie się wśród harcerzy jak brzeza wśród brzeg

Król — To odrzuchi kurcowy - które sam nadajem
jak nadamy imiona - starzyzhim zwyczajem

Prezin — My w dzikich osiędach w pieczarach w bród gór
w pryhnezionych górześ hyzach w okryciu ze skór
w skrus prastary wierzemy i chcemy my tóż
swarożye pozwolic - wielkiey wojn hetk
Nas brodi śród mgliszty, w tuly nas we
sły z lipy ojczystey woń płynie i moc
moci prosimi moc czynić my kroj czy my trudel
Starzyzhim my dzieci - pradzor dzielny rod

Prezin i Żan

Wnycy — Oj Ruj Lado kupajto kupajto
oj daj Lado kupajto kupajto!
(klaszcz w dłonie i pryhupujo w takt w miejscu)

Król — Swarogovi nucim drow
wnycy — nucim drew (nucą)

Król — Swarożyeń nucim śpiew
wnycy — nucim śpiew

Oj daj Lado kupajto kupajto
Oj daj Lado kupajto kupajto
/ idą w krąg w lewo klaszcze i pryhup./

Król — Swarożyeń lejem miód
gnyboin pajod niosiom w bród

oj Ruj
/idą w krąg w prawo)

Ojcom niesiem io kwiaty
i z kłosami obżyty

oj Ruj Lado
(trzymają się za ręce
tańczą w koło).

Brać my ziemie tej dzieci
jasnowłosice nam świeci
(w prawo)

Io ~~kłosami~~ obżyty
kosimy

My to czynimy że rany
zesmy prawe polany

Te skrwawiony objąty
wiemy prawe chrony

(tańczy z prawa
(~~postępuje a prześ ku ogniowi~~
~~i cofuje się~~)

(w miejscu klaszcze w dłonie

(Ustawiają się pobok wzdłuż dawnym porządkiem)

Król Spełniony wszelki dziadów zwyczaj stary
on nie obmiły Chrystusowej wiary
jeno, że nas w pokłonie umacnia, uświęca
a Polskę bytu bycie i jest chrześcijańską tarczą.

Dalej Wieszam Smentho i Bernard dalej
obaj bożemego bytowania przymali
jako kłamy.....

(przestępuje i postanawia ujmujęc wybranicę
on stoi w długiej koszuli, wzięch lipowy skrzeń ma zdobi)

Król
Tarczy

jako się zwie ?

Tadeusz Tarczy

Polakowie jesteś do pokarmu
Jeer siłny z Bożie duch
i sto jes dobry znak

(zdejmuje ze ich wieńce lipowy strzyże potowe i wzgiem na ogień)

Niechaj duchowieństwo twe czyste z ogniem płonie
Kiż krzyżowcy - mocarstwo twe lutę
niech cię wszystkie się przechyla
co było modlitwą chwilą
to trwałe stawy się pustynią

(do kapłany)

Czy znacie Tarczy Tadeusza

Ofiary
Król

Nie! jeri nie znamy!

Oto krzyż - niech o bezbrzeżu zapomina

(postępuje wtył i wzrusza do wyko pomocy dłoni)

(Kapłani pochylają głowy i przestrzegają nad ogniskiem)

Wódz Otom i odjął Boży i stałość duchowieństwa przyrzekłe
Oto cię uwieńczę na twoim czole chwałę swoją
Oto ci dałem miecz Boży
i pokonasz potwornie zwierza
w krwawym mieczu swoje
Oto ci imię twoje
(dotyk kwiat róży bron. z wypis. imieniem)
Oto ci jasnej miłości znak
(dopiero liście dębu do północnej lipy
i skrzydły mu na głowę)

Skiełka Czy chcesz być wiernym Polsce
Tak!
Wódz Czy chcesz wytrwać stanąć Drugim
Skiełka Tak
Wódz Weźmie imię twoje
jeżeli zdradzisz znikł
Jeśli wojnę miłości swoje!
(pochyla się z lekka miecz kreśli na ich wytrzęsą
skłaniają i powracają w górę
(po chwili pomodlą chwili)

Wódz Takoj Majestatne - Jaworzno dalej
Olej drzewiego Bożnicach Imperatori
jako krzyż .....
(krzyż powtarzają jak pochwilę)
jako się zwie!

Hrabi Wódz Hrabi Tadzio?
Hrabi
Wódz Nie wzbudzonym mieciu krzyżem
Trzech się nie wyprzesz przysięgi
Boga wiernego - ojczyzny miłości
Narodu krzyżem mam stanąć
(zdejmuje szpadę z pasa, obrzuca pochwę
i z pasa miecz)
Już nie duchowieństwo będzie ci potrzeba
dziecinne lub lata
niedbałej młodości się nachylą

pochyla się
Znak Krzyża
nowy kreśli
mówiąc tak"
Kładzie się
na proporcu
gestem
przysięgi.

Co było miłości chwilą
To trwałe stanie się godziną
(do harcerzy)
czy znacie Wróbla tu domu?

Gtowy Wróbel
Nie, już nie znamy!

Otworzycie – mich o bezpieczeństwo zapomina
(patrzy go stary i umiecy do przygotowanego dania
hamownie chrząszcz zuchy i opuszcz mieszkanie)

Ojcem ci odjął i Ty ojcowski dziecięctwo przyjmujesz
oto ci w wiecznej śmierci ojca mojsze
oto ci dają miejsce Miłosny Jerozolimczyk
i pokarm płomienie zniewa
w przestrzeni miejscy wyje
(kiedy opuszczą go na ziemi)
oto ci z imienia twoje
(daje harcerzy z wyrzutem im.)
oto ci jasnej miłości znak
(dopiero liście dębu do późniejszej kiedy
i wtedy nim głosy miłością – harcerze)

Czy chcecie być wiernym Polsce? } podchodzą
Tak } nowy harcerz
Czy chcecie wytrwale służyć Ojczyźnie } wzięli gestem
Tak! } przysięgi

Miłosny Wróbel
Zaginie imię twoje
jeżeli zdradzicie znak
Jak wyje wiatry wyje.
(pokazuje go o lekkiej wiatry harcerze ci słuchają go
i powracają w góry)

Miłosny Wróbel
Skończcie wtedy nam
w lasach ziemie tymczasowe
Postawcie znowu jak wtedy dawno
orzeł ojcom wiernym dający w objęcia

Skierby miłosny
Szeroko rozpostarte ramiona otwarte
Szeroko rozpostarte ramiona szczere

Wiersze
Ojczyzny Dzieci Kochajcie

Spiew: Semmi dniecny stworzicielky panny.

Ś. P.

Edmund Krieger

Uczeń III Gimnazjum im. Kr. Sobieskiego

Harcerz 13 drużyny krakowskiej

żył lat 16. zmarł 9. X. 1938.

napis na grobowcu na cmentarzu wojskowym na północ od ulicy Prandoty – 5 m. od grobowca Dutczyńskich
Zmarł śmiercią samobójczą na tle miłosnym.

Łyżek Tadeusz

Łyżek Franciszka

Łyżek Karin

Łowerd

Kochisław XIII-Zy Lwowski.

Pożegnanie.

Bywajcie ! Serce ni pod krtań podchodzi
i oczy —
coś mi by śmiechu sparzu
ni mi by pustu szloch
oko się żarzi
Ten jeden, jedyny raz.

Razem się żyło, razem się
rankami rozłocenemi słońcem
pożpują radźmą dróg;

Południa spiekotą dyszące
wieczory otulone mrokiem
nocc szeleszczące tajemnicą
równym jednostajnym krokiem;
Ten czas - gdybym z kalendarza wyciął
i wtrulił mą pnedziwnej płycie
To oszałamiające - pachnące
dymem i lasem
obrzędowe życie.

Wspomnienia migocące
By złote dzwonki gwiazd -
By promienisty pnedświt dnia -
By harfa - którą grą
melodyję nigdy nie wygrają
o Tem - co pędzi nas i gna
w życia rano
i w życia odwieczorz
na marzeń barwisty szlak. —
Zamknąć je w sobie - utrwalić
i nie na zawsze ocalić
pnzed czasu niszczącym zębem. —

Na ono wspomnień pożegnanie
zalanią blaskami słońca
powtarzam, powtarzam bodaj
bez końca ?
Byjcie!

Tchorzewo

Ciechanów dn. 11.VII.38 r.

Jak smutno brzmią
Słowa pożegnania
Więc mówię tylko
Czarna Trzynastko —
Dowidzenia ! !

Stefa z lasu.

Oświęcimy, 2 sierpień 1938.

Folwarczny kurnik druk. druk. nem.

Wodyńscy Stefa z Jasia.
Wodyńska Aleksandra
Kozłowska Irena
Wodyński kpor.
Wodyński Maria

Przyrzeczenie dane dnia 14/8. 1938

Czarnej Trzynasce na pamiątkę wpisał się

Władysław Michałek hm.
członek kursu dowódczego.

Tolusz 19 VIII 1938.

Na pamiątkę z kursu dowódczego przemiłych dla „Czarnej Trzynastki" wydaje się

„WILLA ZŁOTÓWKA"

Wilczyński Zygmunt
Juliusz Myśliwiec.
Bernacki Edward.

Tolusz Olina, 23-VIII-38.

Śpiewającej „piątce"

Hanie Kwaśniewska

W pamiątce Rzeszów - Kraków, dn. 24. VIII. 1938 r.
Nadwodzka Marie Jan Lewandowski

Do

XIII. Starowiejskiej Drużyny Wakowskiej

w Krakowie

Najserdeczniejsze podziękowanie za oddanie ostatniej posługi naszemu Kochanemu Synowi śp. Edmundowi

składają

Elżbieta i Kazimierz

Kręgerowie.

Kraków, 9/XI. 1938.

Podgórki

r. 1938
Wycieczka rastzpie
1) J. Śliwa
2) Adaś Mularczyk
3) Kazek Kut
4) Władek Lange

Kurs we Folůszů.

W sierpniu 1938 r. we wsi Folusz koło Jasła urządzony został przez Komendę Chorągwi Harcerzy w Krakowie kurs drużynowych drużyn rzemieślniczych. Komendantem kursu był stary przyjaciel Czarnej Trzynastki hm Fik Eugeniusz. Nasza drużyna wystała silną ekipę gdyż sprawa nowych kadr instruktorskich stała się palącą.
W kursie brało udział 15 czarnotrzynastaków, wśród nich: Stanisław Stanek, Michał Jagła, Tadeusz Gawin Władysław Lange, Adam Mularczyk,

Wszyscy ukończyli i zaliczyli kurs.

Zastęp Cz. Trzynastki rozbił biwak pod lasem -w dwuch eleganckich 8-osobowych namiotach otrzymanych w darze od zaprzyjaźnionego z drużyną 20-go pułku piechoty w Krakowie. Nasi wyróżniali się na kursie karnością i wyszkoleniem techniczno-harcerskim.

Orłowski.

Kurs drużynowych we Foluszu.

Zastęp druha Stanka buduje kładkę nad strumieniem

Stanek
Jawin
Mularczyk

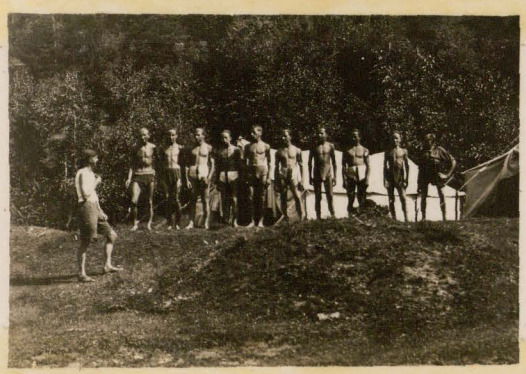

Zbiórka zastępu przed namiotami.

Ojców

Śiaby Z chłopcami A. Gruba T. Stiny.

Turnia Pawłowska

Chłopcy Szlam

Gruba T chłopcami A

Gruba chłopcami. Śiaby Turnia.

Śiaby chłopcy Bonus.

Stiny Śiaby Bonus Turnia chłopcami.

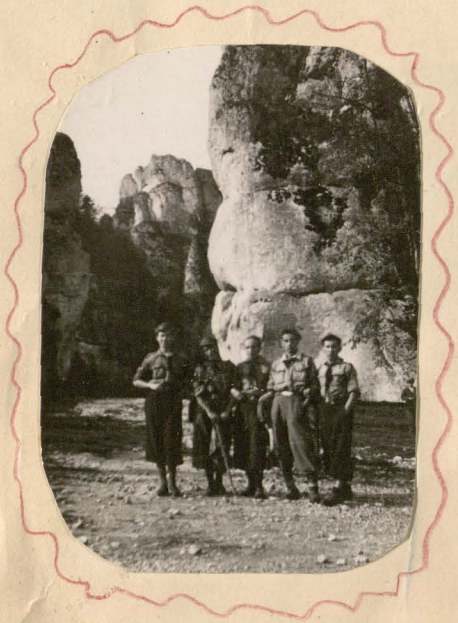

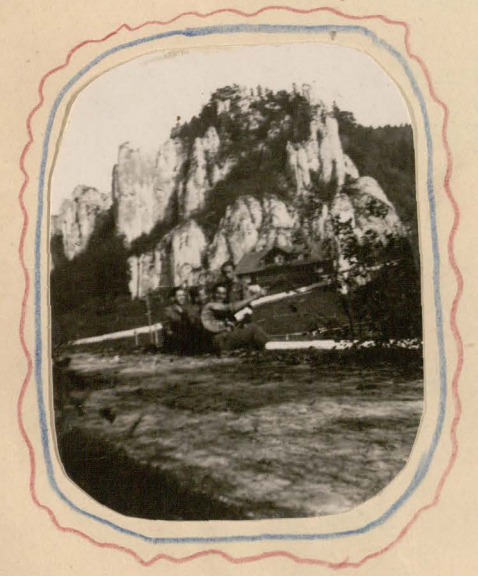

Kowalski Tūrsza
Pionierów. Stan.

Kpt Kaz

Jerzy Śliwa H.R.

„Przemko XIII-ty Pancerny"

dowódca L.T.K w r. 1939, trzywiastak od 15.IX 1931 r.

bohater II Wojny Światowej, uczestnik walk zbrojnych

w mundurze żołnierza W.P. (kapral-kierowca wozu pancernego).

Rozmowa z Jerzym Śliwą.

ps. „Przemko XIII-ty"
Pancer

Dh Jerzy Śliwa urodził się w Krakowie 27.X.1917 r. Obecnie mieszka w Któbucku ul. Szkolna 53 woj. katowickie. Do Z.H.P wstąpił 15.IX 1931 do szeregów 13-stej Drużyny im. Z. Szarego.

Przyrzeczenie harcerskie złożył 17.II.1932 r. na ręce hm Sawickiego Adama komendanta Chorągwi Z.H.P.

W CTK pełnił kolejno funkcje: zastępowego zastępu „Sowizdrzałów", od 10.VI 1936 funkcję II przybocznego CTK.

3 lutego 1939 zdając próbę drużynowego skautów, 6 lutego 1939 próbę drużynowego zuchów.

Stopień Harcerza Orlego zdobywa 13.VII.1938 r natomiast Harcerza Rzeczpospolitej w r. 1943 na emigracji w Anglji w szeregach Wojska Polskiego.

Jak brzmi wpis w posiadanej książeczce służbowej Nr 8742 zostań

„Mianowany p.o. drużynowym XIII Drużyny Skautów w Krakowie od 1.II.1939.

Sobolewski hm."

Wymienione ks. służbowe wystawione w r. 1937 posiada wpisy funkcji i stopni podpisywane przez „Michała Barańskiego drużynowego" po świadczy że prof. Barański był w tymże roku drużynowym CTK.

13 D.H. nie posiadała swojej świetlicy przy szkole św. Floriana jedynie mały pokoik „udostępniano" harcerzom od czasu do czasu

gdy nie odbywało się w nim wydawanie posiłków dla uczniów. Dyrektor szkoły powszechnej N=7 im. św. Floriana przy ul. Szlak 5 – mgr Ziemba odnosił się niechętnie lub wręcz lekceważył organizację harcerską.
Niejednokrotnie przeprowadził szykan Dyrekcji zbiórki zastępów odbywały się up w świetlicy w szkole na Krowodrzy !!!

Z chwilą wybuchu wojny 1.IX. 1939 dh Jerzy Śliwa jako pracownik cywilny 5-go Batalionu Pancernego został zmobilizowany do Armii –

Zdjął mundur harcerza-Trzynastka a przywdział mundur żołnierza Wojska Polskiego. Krzyż harcerski przypięty do bluzy świadczył o jego harcerskiej przynależności.

Ostatni zbiór letni 13-ŻDH odbył się w Myślenicach - Zarabiu pod namiotami. Brało w nim udział ok. 20 trzynastek.
Komendantem był dh Jerzy Śliwa zbiórkowym zdaje się dh Lange Wład.
W trakcie zbiórki często gościł dh Stanisław Stanek (był kilka dni)
Zbiór trwał przez cały lipiec 1939 r.
Dh Stanisław Stanek przestał pracować w CTK pod koniec roku 1938. W tym czasie miał poważne kłopoty rodzinne oraz zawodowe (był bezrobotny).

Drużyna Trzynastek przed r. 1939 była drużyną biedną - skupiała przedewszystkim dzieci robotników i bezrobotnych. Wielokrotnie palegała up ze składkami do IV Hufca do którego należała. Koszty zbiórki pokrywano up z zarobkami ze sprzedaży palm w Palmową Niedzielę.

Do r. 1939 (IX) stan liczny był mniej więcej pięciu klas około 30 do 40 chłopców w 3-4 do 6 pastuszków.

Ich typ szkoły Gimnastki składał się

a) Rolniczej CTK przy Szkole Powszechnej No 7 im. Floriana

b) Gromadzie „Wybrańeckich" na Dalszej Wsi
Dh Z. Staby przy szkole .....

c)

Perypetie wojenne dha Śliwy:

Po 18 wrześniu 1939 5-ty Batalion Pancerny postaje internowany w obozie na Węgrzech do 5 II. 1940.
Potem przedostaje się do Francji gdzie walczy w 10-tej Pancernej Dywizji Zaplasowej aż do kapitulacji Francji (VI 1939).
(Putki Rozpoznawczego Dywizji, a po reorganizacji Dywizji
ewakuowany do Anglii walczy w szeregach 10 Putku Dragonów od 1943 do 1947 – Armii Polskiej na Zachodzie – Brygada Pancerna
Gen. Maczka. Wraca do kraju w czerwcu 1947 r.
Brał udział w inwazji w Normandii VI. 1944, w przełamaniu Wału Atlantyckiego – walczy we Francji pod Chambois, w Belgii, Holandii (brał udział w zdobyciu Bredy i Wilhelmshaven. Wojnę kończy w stopniu kaprala jako kierowca wozu pancernego.

Do Krajn powrócił w r. 1947 w czerwcu do Krakowa
a w Listopadzie 1947 wyjechał na stałe do Kłobucka

Przed wojną płk Śliwa mieszkał w Krakowie Al. Słowackiego 29-
jego siostra Bronisława Antos z d. Łacak mieszka przy
ul. Kaz. Wielkiego 75 m. 14.